

**H. Jabłoński
przyjął
ministra handlu Iranu**

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 8 bm. w Belwederze przebywającego w Polsce ministra handlu Cesarstwa Iranu Freiduna Mahdavi.
Przedmiotem rozmowy były sprawy dalszego rozwoju stosunków między Polską i Iranem, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości istniejących w tym zakresie w potencjalnych gospodarczych obu krajów.

**„Szczyt gospodarczy”
państw kapitalistycznych
w listopadzie br.?**

Agencja Reutersa, powołując się na japońskie źródła rządowe podaje, że „konferencja na szczycie” najbardziej uprzemysłowionych państw świata zachodniego, poświęcona problemom gospodarczym, zostanie prawdopodobnie zwołana w połowie listopada br. we Francji. Konferencja, która trwać będzie 3 dni, ma być poświęcona takim problemom, jak recesja gospodarki państw kapitalistycznych, sprawy zapotrzebowania w energię i problemy walutowe.

Z propozycją zwołania konferencji wystąpił w czerwcu ub. roku prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing.

**Teng Siao-ping
następcą Mao?**

Z pogłosek cytowanych przez wychodzący w Hongkongu w języku chińskim dziennik „Tin Tin Yat Po” wynikałoby, że Komitet Centralny KPCh poinformował swych członków w całym kraju, iż przewodniczący Mao Tse-tung wyznaczył swym następcą wicepremiera Teng Siao-pinga.

Wyd. A | Łódź, czwartek 9 października 1975 r. | Cena
Rok XXXI | Nr 222 (8220) | 1 złoty

**D
P**

**DZIENNIK
POPULARNY**

32 rocznica powstania LWP

**Edward Gierek
wśród żołnierzy-budowniczych**

Jest już tradycja, że corocznie przed zbliżającym się świętem Wojska Polskiego — członkowie najwyższych władz składają wizyty żołnierzom naszej armii. 8 bm. w przededniu 32 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek odwiedził żołnierzy grupowania wojsk kolejowych i drogowych w Rzasawie k/Częstochowy budujących drogę szybkiego ruchu Katowice—Warszawa.

Gościowi towarzyszył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski oraz członek kierownictwa MON obecny był I sekretarz KW PZPR w Częstochowie Józef Grygiel.

Żołnierze wojsk kolejowych i drogowych, dla których poligonem są inwestycje gospodarki narodowej, wyremontowali w br. kilkadziesiąt kilometrów starych i wybudowali ponad 150 km nowych torów, zmodernizowali ponad 200 km dróg, oddali do użytku kilkadziesiąt wadliwych i mostów drogowych i kolejowych. Żołnierskie ekipy pracują obecnie m. in. przy rozbudowie węzłów komunikacyjnych: śląskiego, warszawskiego i gdańskiego. Uczestniczą aktywnie w budowie obiektów komunikacyjnych na terenie Huty Katowice, Portu



N.z. Edward Gierek w rozmowie ze st. kapralem Wincentym Szerzeniem. CAF — Radkiewicz — telefot

Północnego i płockiej Petrochemii. Modernizują nadodrzańską magistralę węglową i centralną magistralę kolejową. Ofiarny, szkoleniowy trud daje gospodarce poważne oszczędności.
Wizyta I sekretarza KC PZPR stała się okazją dla żołnierzy grupowania do zaprezentowania swych wyników w szkoleniu, służbie i pracy dla kraju, w opanowaniu nowoczesnej techniki.

I sekretarz KC PZPR obejrzał rejon zakwaterowania, interesując się warunkami życia żołnierzy i kadry w warunkach polowych.

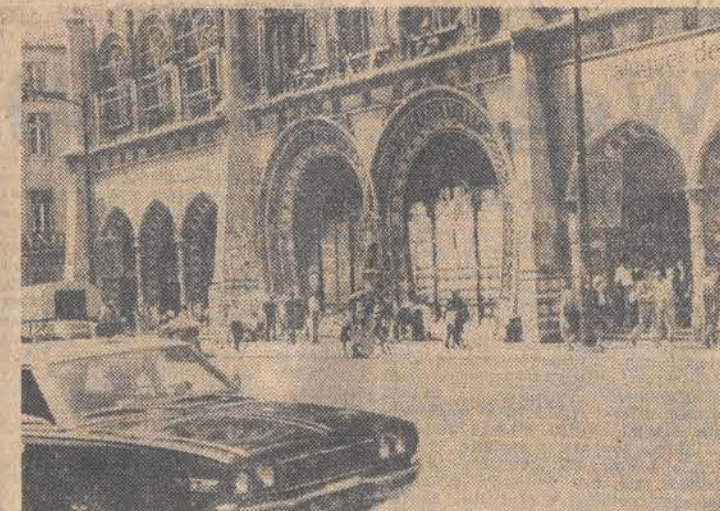
Odwiedził także żołnierzy m. in. kompanii budowy mostów
Przodujący żołnierz — kapral Andrzej Jabłoński zapewnił dostojnego gościa, że żołnierze dołożą wszelkich starań, aby w terminie wykonać wszelkie zadania, wspomagające gospodarke.

— Gratuluję wam osiągnięć i życze dalszych sukcesów — powiedział E. Gierek w rozmowie z żołnierzami-budowniczymi.

Następnie I sekretarz KC PZPR uczestniczył w spotkaniu z żołnierzami i kadry grupowania.
W imieniu kierownictwa partii i państwa I sekretarz KC PZPR złożył żołnierzom z okazji święta Wojska Polskiego serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w służbie i pracy dla kraju oraz pomyślności w życiu osobistym.

Dziękując za życzenia i wyrazy wysokiego uznania dla żołnierskiego trudu, min. W. Jaruzelski zapewnił Edwarda Gierka, że Ludowe Wojsko Polskie nadal pełnić będzie godnie wierną służbę Polsce Ludowej.

**Centrum
Lizbony**



Centrum Lizbony. Ruch uliczny i plakaty — świadectwo życia politycznego — przed dworcem kolejowym. CAF — Dzikowski

**Indonezyjskie dementi
w sprawie ataku na Timor**

Rzecznik indonezyjskiego Ministerstwa Obrony zaprzeczył w środę, jakoby wojska indonezyjskie zaatakowały miasto Batugade w Timorze portugalskim. Rzecznik określił wcześniejsze doniesienia na ten temat jako nieprawdziwe, mówiąc, że Indonezja nigdy nie wydała rozkazu do ataku.

Wydawana przez armię indonezyjską gazeta „Angkatan Bersenjata” pisze we wtorkowym wydaniu, że Demokratyczny Związek Timoru (UDT) — jedna z trzech organizacji rywalizujących o władzę w Timorze portugalskim — odbiła w poniedziałek miasto Batugade, wypierając zeń oddziały organizacji Fretilin. Jednostki UDT wspomagane miały być przez oddziały trzeciej i organizacji timorskich — Ludowo-Demokratycznego Stowarzyszenia Timoru (Apodeti) — która domaga się przyłączenia Timoru wschodniego do Indonezji.

**OPLAKANA SYTUACJA GOSPODARCZA
IZRAELA**

Dane o sytuacji gospodarczej, opublikowane ostatnio w Izraelu, świadczą o pogłębiającym się kryzysie całej gospodarczej struktury tego kraju. Deficyt handlu zagranicznego Izraela wyniósł w pierwszym półroczu br. prawie 2 mld dolarów, tj. o 15 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Zadużenie Izraela za granicą w pierwszym półroczu br. wzrosło o prawie miliard dolarów i osiągnęło ogromną sumę 8,8 mld dolarów. Izraelscy ekonomiści nie ukrywają,

że oplakana sytuacja gospodarcza spowodowana jest głównie olbrzymimi wydatkami wojennymi — w bieżącym roku lista zakupów przedstawiona przez rząd izraelski w Waszyngtonie opiewa na sumę 1,8 mld dolarów. Oznacza to oczywiście dalszy wzrost zadłużenia i deficytu bilansu płatniczego, dalsze pogorszenie sytuacji najsłabszych warstw ludności. W ciągu ostatnich dwóch lat w Izraelu dokonano 5 dewaluacji funta izraelskiego.

**V Ogólnopolski Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych
Ważkie problemy — wielkie zadania**

Po raz piąty odbywa się w naszym mieście Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych, którego głównymi organizatorami są Łódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego Komitetu Łódzkiego PZPR i Centrala Rozpowszechniania Filmów Oddział w Łodzi. Wczoraj zainaugurowano tę imprezę. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych na czele z członkiem KC PZPR, I sekretarzem KL PZPR — B. Koperskim, kierownikiem Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — W. Klimczakiem, I zastępcą ministra kultury i sztuki — M. Wojcikiem, wiceprezydentem m. Łodzi — J. Morawcem. Stowarzyszenie Filmowców Polskich reprezentował jego prezes — J. Kawalerowicz.

W charakterze obserwatorów w przeglądzie uczestniczyły delegacje zagraniczne. Delegacji radzieckiej przewodniczył redaktor naczelny „Sowieckiego Ekranu” J. Salmowski. W skład delegacji CSRS wchodził: członek KC KPCZ — P. Prokop oraz J. Swoboda i E. Piłkiewicz, a NRD Byszard Müller i Hans Schmidt. Obecni byli także: wykładowcy, lektorzy nauk politycznych, popularyzatorzy i realizatorzy filmów oraz aktywi wychowawcy. Przegląd otworzył sekretarz KL PZPR — Z. Faliński. W swym wystąpieniu podkreślił istotną i coraz donioślejszą rolę filmu w pracy ideowo-wychowawczej, jego zadania w upowszechnianiu i popularyzacji wiedzy o przyszłym kształcie Polski, zagadnieniach istotnych w życiu kraju i świata.

Wnikliwa analiza roli filmu społeczno-politycznego w pracy ideowo-wychowawczej oraz ocenę roli i znaczenia przeglądu przedstawił w referacie inauguracyjnym — W. Klimczak. Łódzka impreza jest bowiem okazją do podsumowania dwuletniego dorobku filmowego w tym zakresie, stwarza możliwość szerokiej dyskusji nad przyszłym kształtem obrazów o ważnym znaczeniu ideowym.
Filmy o charakterze społeczno-politycznym wykorzystywane są i w coraz szerszym zakresie być powinny, w pracy z aktywnym politycznym, ale należy je także prezentować szerokim kręgiem odbiorców. Stanowią one bowiem ważny i atrakcyjny materiał publicystyczny ciekawy i bogato argumentowany. W dorobku naszej kinematografii wyróżnić można wiele cykli

(Dalszy ciąg na str. 2)

**Minister spraw zagranicznych RFN
przybędzie dziś do Polski**

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL 9 bm. przybywa z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher.

W trakcie dwudniowej wizyty nastąpi w Warszawie podpisanie porozumień osiągniętych w wyniku spotkania I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i kanclerza RFN Helmuta Schmidta w Helsinkach. Służą one dalszemu rozwojowi procesu normalizacji stosunków między oboma państwami, dla której warunki stworzył podpisany w 1970 r. układ między Polską i RFN.

Porozumienia te znalazły szeroki rezonans w Europie; oceniono je jako ważne dla naszego kontynentu wydarzenie, potwierdzające i realizujące w praktyce „ducha Helsinek”.

Min. Genscher przyjęty będzie przez czołowych przedstawicieli polskiego życia politycznego i państwowego. Zapowiedziane zostały również rozmowy obu ministrów spraw zagranicznych, w trakcie których — jak można przypuszczać — omawiane będą zarówno problemy stosunków dwustronnych, jak i szereg spraw międzynarodowych.

Mróz, śnieg i wichura w Sudetach

W ciągu ostatnich doby w najwyższych partiach Sudetów nastąpiło gwałtowne ochłodzenie, a temperatura spadła poniżej zera. Przy porwistych wiatrach wystąpiły opady śniegu powodujące prawdziwe zamiecie śnieżne. W Karkonoszach powyżej 1.500 metrów utrzymuje się cienka warstwa śniegu. 8 bm. o godz.

7 rano na Śnieżce termometr wskazywał minus 2 stopnie C. Padał śnieg a grubość warstwy świeżego puchu wynosiła na szczycie kilka centymetrów. Równocześnie od wczoraj w Karkonoszach szaleje wichura — prędkość wiatru w szczytowych partiach gór przekracza 30 metrów na sekundę.

Jesienny sztorm



Kolejny już jesienny sztorm nawiedził polskie Wybrzeże. Na zdjęciu: molo w Kolobrzegu. CAF — Kraszewski — telefot

**CO DZIEŃ
CONIESIE**

W 282 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.49, zajdzie zaś o godz. 16.57.

Imieniny obchodzą
Dionizy, Ludwik

Dzurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następujące pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Możliwość wystąpienia przelotnego deszczu. Temperatura od plus 5 do plus 10 st. C. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne z pln. zach. pln.

Cisnienie o godz. 19 — 743,2 mm.

Ważniejsze rocznice

1835 — Ur. Charles Camille Saint-Saens, kompozytor francuski

1962 — Proklamowanie niepodległości Ugandy.

Taka sobie myśli

Kłamstwo zabija przyjaźń, a prawda zabija miłość.

Uśmiechnij się



V Ogólnopolski Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych

Ważkie problemy — wielkie zadania

(Dokończenie ze str. 1)
tematy. W tym celu, które doczekają się obszerniejszej dokumentacji. Wymienimy tu choćby filmy o tematyce wojennej, odrodzeniu się Polski Ludowej. Powstało też wiele obrazów o tematyce światopoglądowej. Potrzeba jednak wciąż nowych filmów sięgających po dosłowniada ludzi pracy, prezentujących bohaterów przemian zachodzących w życiu kraju.

Jaki będzie pion tegorocznego przeglądu okaże się 10 bm. Impreza, która trwa w Spółdzielczym Domu Kultury i kinie „Lutnia”, zakończy po raz pierwszy wydział jurów, które obradują pod przewodnictwem doc. S. Kuszewskiego. O nagrody walczy 34 filmy wytypowane spośród 114 zgłoszonych do Przeglądu. Ich realizatorami są:

WFO, WFD, WF „Czołówka”, Telewizja Polska, Polska Agencja „Interpress” i Studio Miniatur Filmowych.

W Przeglądzie oprócz sześciu pokazów konkursowych znajdują się także pokazy otwarte w kinie „Młoda Gwardia”. Ponadto dla uczestników imprezy przewidziano obrady w zespole problemowych, które podejmują temat wykorzystania filmów w szkoleniu partyjnym, w pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą, w pracy masowo-politycznej. W ciągu trzech dni trwania Przeglądu czynna będzie także wystawa malarstwa zaangażowanego łódzkiej artystów plastyków, wystawa plakatu społeczno-politycznego, a w kinie „Iwanowo” trwa retrospektywny przegląd polskich filmów fabularnych. (tg)

C Z Y N

Z J A Z D O W Y

wyzwała nowe inicjatywy

- ◆ Energetycy oszczędzają węgiel
- ◆ Poszukiwane tkaniny „Barlickiego”
- ◆ Racionalizatorzy „Boruty” dla gospodarki

Im bliżej staje się termin otwarcia obrad VII Zjazdu partii, tym liczniej docierają do nas nowe inicjatywy podejmowane przez ludzi pracy wewnątrz łódzkiego. Chodzi nie tylko o zwiększenie produkcji, ale również o uczenie i lewiczej, bardziej opłacalnej, pełniej zaspokajającej potrzeby naszego konsumenta.

Przykładem takich właśnie postaw mogą być zobowiązania, które otrzymał Elektrosilnik. Na masówce znalazł się wyprodukować dodatkowo 5 tys. m innej również poszukiwanej na rynku tkaniny tekstasopodobnej. Efekt tego zobowiązania znalazł się w składowej leższej w IV kwartale br.

Ciekawie przedstawia się Czyn Zjazdowy podjęty przez złoże ZPB „Boruta” w Zierzu. Zobowiązanie to wiąże się z poniesieniem — obniżenia o 4 mln zł wartości surowca potrzebnego do produkcji barwników. Obecne zobowiązanie zjazdu zakłada dalsze oszczędności w tej dziedzinie, wartości następnym 4 mln zł. Z inicjatywa wystąpił tu zakładowi racjonalizatorzy.

Efektów największe uzyskane zostaną dzięki opracowaniu podjętemu przez zespół pod kierunkiem mgr inż. P. Kukuły. Zadaniem to dotyczy obniżki kosztów surowca i przyrostu produkcji Auraminu O. Jest to barwnik dla przemysłu napienniczego, poszukiwany na rynkach zagranicznych i dzięki temu stanowiący istotną pozycję eksportu „Boruty”. Tak więc dzięki zastosowaniu tego opracowania zakładowych racjonalizatorów można będzie w poważnym stopniu zwiększyć produkcję — tańszym kosztem — poszukiwanego barwnika. Oznacza to w praktyce, że każdy dolar uzyskany przy tym eksporcie będzie dla nas tańszy. Również krajowy przemysł napienniczy uzyska w ten sposób znaczne ilości doskonałego barwnika. (er)

Ulewne deszcze w Japonii

Niezwykłe ulewne deszcze nawiedziły środkowe rejony Japonii. W licznych miejscach, gdzie występowały większe wzniesienia, deszcze spowodowały obniżenie się podmytych mas ziemi. W prefekturze Shizuoka — jak oświadczył rzecznik policji — ulewa spowodowała śmierć dwóch osób, a 3 uznano za zaginione. Ponad 6 tys. domów zostało zalanych. Szstorm i ulewny deszcz były przyczyną rozbicia się dwóch statków w pobliżu brzegów japońskich. Wielkość żagló uratowano. Czterech marynarzy poszukuje się nadal.

Pierwsza Polka na estradzie IX Konkursu Chopinowskiego

Przybyły z czterech kontynentów stanęły na konkursowej estradzie, w drugim dniu eliminacji IX Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

Jako pierwszego oklaskiwano kolęnoję przedstawiciela radzieckiej pianistki wykładowej leingradzkiego konserwatorium — Pawła Gililowa. Następnym kandydat — Australijczyk Charles Glenn urodził się w Budapeszcie, a studia muzyczne (po ukończeniu konserwatorium w Sydney) upełnił w Paryżu i Monachium. Ostatnia próbna wystąpił w dniu przedpołudniowym Kanadyjka Adrienne Gaude, jest absolwentką Krievskiego Konserwatorium w Toronto, a obecnie kontynuuje studia pianistyczne na tamtejszym uniwersytecie.

Bogaty wrażeń dostarczył słuchaczom populodniowe przesłuchania, w których próbowało swych sił sześcioro pianistów. Pierwszy zajął

miejsce na estradzie japończyk Fumino Goto, a następnie — jeden z najmłodszych uczestników konkursu — 18-letni student III roku konserwatorium w Ostrawie Norbert Heller. Kolejny kandydat, słuchacz nowojorskiej Juilliard School — John Hendrickson był drugim grającym tego dnia przedstawicielem Kanady. Angielski pianista Ian Hobson, wychowanek Królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie, jest laureatem tegorocznego Konkursu Chopinowskiego w Miami na Florydzie.

Meksykańka — Leslie Jean studiuje w Wyższej Szkole Muzycznej w Wiedniu.

Kulminacyjnym punktem dnia dla publiczności wypełniającej salę filharmonii był występ pierwszej naszej reprezentantki, ubiegającej się o konkursowe laury, studentki IV roku warszawskiego PWSM w klasie prof. Jana Ekiera — Anny Jastrzębskiej.

Surowe wyroki na nieuczciwych pracowników PIH w Poznaniu

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces kilkunastu byłych pracowników Wojewódzkiego Inspektoratu Państwowego Inspekcji Handlowej w Poznaniu. W trakcie rozprawy udowodniono im, że w latach 1954—1972 przyjmowali łapówki od właścicieli sklepów i warsztatów rzemieślniczych, w zamian za co rezygnowali z kontroli ich pracy. Zdarzało się również, że tuszowali wykryte podczas kontroli zanieczyszczenia, wykroczenia i przestępstwa. Ogłaszając wyrok, Sąd Wojewódzki w Poznaniu podkreślił, że od pracowników państwowego a-

paratu kontroli ma się prawo wymagać szczególnej odpowiedzialności i prawości.

Najwyższą karę otrzymał b. zastępca wojewódzkiego inspektora PIH w Poznaniu — Adam Kostecki, którego sąd skazał na 11 lat pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 200 tys. zł. Podczas procesu udowodniono mu, że wraz z innymi oskarżonymi przyjął łapówki na kwotę 350 tys. zł. Oweższy inspektor wojewódzki PIH — Edmund Kycler skazany został na 10 lat pozbawienia wolności i grzywnę.

A oto wyroki na byłych starszych inspektorów PIH: Czesław Nowosielski otrzymał 10 lat pozbawienia wolności, Bronisław Brandt — 7 lat, Zdzisław Raniewicz — 6 lat, a Janiślaw Szych, Tadeusz Czachowski i Władysław Mastowski — 5 lat pozbawienia wolności. Wszyscy oni skazani zostali też na grzywny.

Pozostał oskarżeni został ukarany pozbawieniem wolności od 1 roku i 6 miesięcy do 4 lat oraz grzywnami.

Wobec wszystkich oskarżonych sąd orzekł utratę praw publicznych na kilka lat i wobec większości — dodatkowo — zakaz zajmowania stanowisk związanych ze szczególną odpowiedzialnością oraz częściową konfiskatę majątku.

Zatonął frachtowiec panamski

Japoński Urząd Bezpieczeństwa Morskiego zakomunikował w środę, że w odległości ok. 400 km na południe od Tokio zatonął na Pacyfiku frachtowiec panamski „Depasaru” (3887 ton).

Zu statek japoński uratował 13 osób, 13 innych marynarzy uważa się za zaginionych. Na pokładzie statku znajdowała się załoga zwerbowana na Filipinach.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dobra zaliczka przed wyjazdem do Amsterdamu

Polska — Węgry 4:2 (3:1)

Rozegrane wczoraj na stadionie przy al. Unii spotkanie oficjalnych reprezentacji piłkarskich Polski i Węgry zakończyło się zasłużonym zwycięstwem „biało-czerwonych” 4:2 (3:1).

Bramki zdobyli dla Polski: Marx — 2 (w 32 i 78 min.) oraz po jednej — Kmieciak (13 min.) i Kasperczak (w 18 min.), dla reprezentacji Węgry: L. Nagy (w 10 min.) i Pusztai (w 89 min.).

L. Nagy zmusił do kapitulacji naszego bramkarza. Nie ominął we wczesnym meczu pech naszego reprezentacyjnego bramkarza. Po jednym z kolejnych pojedynków (rzut pod nogi Pusztai) Tomaszewski doznał kontuzji mięśni grzbietu i w 13 minucie czując skutki starcia z przeciwnikiem, poprosił o zmianę.

Utrata bramki nie wpłynęła na pogorszenie się gry Polaków (choćby „biało-czerwoni” korzystnie zaprezentowali się w pierwszej połowie meczu). W zamieszaniu podbramkowym jako pierwszy na listę strzelców w polskiej drużynie wpisał się Kmieciak, otwierając jak gdyby bramkowe konto „biało-czerwonych”. Około 20-tysięczny rzęsły łódzkiej sympatyków (a zapewne i setek

sięcy telewizyjów) najbardziej przypadła do gustu czwarta bramka Polaków uzyskana przez Marx. Nasz zespół zademontrował w 73 minucie spotkania doskonały (i jak się okazało w pełni skuteczny) sposób egzekwowania rzutu wolnego. Buła lektko podał piłkę do przodu, strzał na bramkę zamarkował nablizający Szarmach. Tymczasem nieczym biskawica doskoczył do niej Marx i silnym plasowanym strzałem skoszył całkowicie defensywę węgierską i bramkarza. Wszystko przemawiało za tym, iż mecz zakończy się „holenderskim” rezultatem. Niestety, nasza defensywa, która jako jedyną formacją w naszej drużynie popielnia dość dużo błędów, nie stała na wysokości zadania, pozostawiając Pusztaiowi zbyt dużą swobodę w 89 minucie spotkania. Zresztą Pusztai uzyskał drugą dla swego zespołu bramkę przy dość wydajnej pomocy niefortunnie interweniującego w tym momencie naszego stopera — Zmudy.

Kadra Holendrów na Amsterdam

Trener reprezentacji Holandii podał wczoraj skład kadry powołanej na grupowanie przed rewanżowym spotkaniem z drużyną Polski w Amsterdamie.

Oto nazwiska wybrańców trenera Knobla: bramkarze: van Beveren (Eindhoven) i Schrijvers (Ajax), obrońcy — Suurbier, Krol (Ajax), Van Kraay, Krygh (Eindhoven), rozgrywczy — W. van der Kerkhof (Eindhoven), Neeskens (Barcelona), Janssen (Feyenoord), Peters (Nijmegen), Thyssen (Twente), napastnicy — Cruyff (Barcelona), R. van der Kerkhof van der Kuylen (Eindhoven), Geels (Ajax), Vreysen (Feyenoord).

Brak dwóch zawodników Andelrehtu (Rensbrucka i Hama) w kadrze, trener Knobel wytłumaczył niewyrażeniem zgody przez władze klubu na udział w przygotowaniach do meczu z Polakami. (w)

W. WRÓBEL

Rozegrany w miejscowości Hajdu-szoboszo towarzyski mecz piłkarski reprezentacji młodzieżowych (do lat 21) Węgry pokonały w miejscowości Babcina Polskę 3:0 (1:0).

W Koninie mecz piłkarski juniorów Polski i Węgry zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0.

Trener Schoen stawia na Polskę

Wysoko ocenia szanse polskich piłkarzy w mistrzostwach Europy trener reprezentacji RFN — Helmut Schoen. Jeden z głównych twórców

Trener ski trójgłos o spotkaniu

Po zakończeniu spotkania w karnalim EKS odbyła się konferencja prasowa trenerów reprezentacji Polski i Węgry, a także poproszonego na spotkanie dziennikarza selekcjoner narodowej drużyny Holandii — G. Knobla. Warto tu dodać, że trener Knobel był jednym z najpiękniejszych obserwatorów meczu. W momencie każdej udanej akcji Polaków, p. Knobel natychmiast uruchamiał niewielki magnetofon, rejestrując na taśmie swoje uwagi.

K. GORSKI — Jestem zadowolony i z wyniku i z atmosfery w jakiej toczył się mecz. Było to spotkanie bardzo potrzebne naszym zespołowi przed pojedynkiem z Holandią. Oczywiście forma jaką zdemontrowali występujący na boisku EKS piłkarze, nie jest tej klasy, jaką mam nadzieję, zdobędą przygotowani z wyjazdem do Amsterdamu. Uważam, że drużyna węgierska nie zagrała dojrze i wszystko wskazuje na to, iż jest ona na dobrej drodze do odzyskania dawnej świetności.

L. BAROTI — Spodziewałem się ciężkiej przepawy w Łodzi. Było nie było przyszło nam się zmierzyć ze „srebrną jedenastką” ostatnich MS. Wynik meczu mógłby być korzystniejszy dla nas gdyby nie błędy obrońców.

K. KNOBEL — Nie można chyba porównać polskiego zespołu tego do Chorwacji z Łodzi. Tam gra liście o wysoka stawce. W Łodzi wystąpił też inny zawodnicy, a poza tym i przeciwnicy byli innej marki.

Poczyniłem sporo obserwacji i uwag na temat gry Polaków, które wykorzystam przy budowaniu taktycznego planu gry w Amsterdamie. Pozwolicie jednak naowiem, że nie będę się tutaj z nimi dzielił.

Okazało się że trener Górski dysponuje większą liczbą świetnych piłkarzy. Uważam, że Kmieciak nie jest gorszy od Gadochy, Buła to piłkarz dużego formatu, a Marx w sukcesów piłkarski RFN w poprzednich mistrzostwach świata oświadczył, że w bieżącej edycji mistrzostw Europy największe szanse mają reprezentacje Polski i Anglii. Stwierdził on: „Pod uwagę należy brać także Holendrów, ale wysoka porażka z Polakami ograniczyłyby wyraźnie ich szanse. Chyba, że odnajdą się w meczu rewanżowym...”

Trener ski trójgłos o spotkaniu

W nocy z wtorku na środę sytuacja w Bejrucie uległa ponownie gwałtownemu zmianom.

Zbrojne oddziały konserwatywnych ugrupowań chrześcijańskich i postępowych ugrupowań lewicowych i muzułmańskich, popieranym przez Palestyńczyków, przez całą noc i ranek ostrzeliwały się wzajemnie z broni różnego kalibru na całej długości „granicy”, która dzieli Bejrut na dwa obozy. Według nieoficjalnych doniesień, w ciągu ostatnich 24 godzin zginęło ok. 30 osób, a od

Znowu strzały w Bejrucie

Wieloletni pracownik Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 października br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani, o czym powiadomiamy ZONĘ I RODZINĘ.

Ramowy kierunek działań do 1980 roku

Podpisanie protokołu uzgodnień polsko-amerykańskiej komisji d/s handlu

8 bm., w salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie, nastąpiło podpisanie protokołu uzgodnień z V sesji polsko-amerykańskiej komisji do spraw handlu, która zakończyła obrady w naszej stolicy.

Protokół podpisali: ze strony polskiej — wiceprezes Rady Ministrów Kazimierz Olszewski, a ze strony amerykańskiej — sekretarz stanu do spraw handlu Rogers C. B. Morison.

Protokół ten jest dokumentem o istotnym znaczeniu. Powinien on ułatwić realizację zasad i celów zawartych we wspólnym oświadczeniu o rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technologicznej podpisanym przez Edwarda Gierka i Geralda Forda dokładnie przed rokiem — stwierdził rzecznik prasowy rządu Włodzisław Janurek.

W sesji polsko-amerykańskiej komisji do spraw handlu wykazała, że interesujące perspektywy roszczenia współpracy rysują się w górnictwie, np. w chemicznym przetwórstwie węgla, a także w wielu dziedzinach przemysłu elektromaszynowego, takich jak produkcja turbin dużej mocy, samochodów dostawczych, obrabiarek, silników elektrycznych, maszyn budowlanych, kineskopów kolorowych i innych elementów elektronicznych oraz nowoczesnej aparatury pomiarowo-kontrolnej. Istnieją sprzyjające warunki, aby narastała współpraca objąć — z korzyścią dla obu stron — różne dziedziny produkcji chemicznej i przemysłu lekkiego. Realne jest zintensyfikowanie tradycyjnej już współpracy w rolnictwie, przemyśle rolno-spożywczym i w handlu artykułami rolno-spożywczymi.

Zgodnie stwierdzono, że spłata kosztów zakupu urządzeń, dokumentacji, licencji i materiałów oraz kosztów kredytów związanych z realizacją porozumień kooperacyjnych może być dokonywana w całości lub częściowo dostawami wyrobów pochodzących z tej kooperacji. Dostawy te mogą być kontynuowane również po zakończeniu spłaty kredytu.

Przyjęty przez obie strony dokument — stwierdził na zakończenie rzecznik — ma charakter wytyczny i ustala ramowe kierunki działań na okres do 1980 r.

Ustalono, że dużą rolę w rozwoju handlu między Polską i USA, w utrzymaniu i zadowalającego tempa i równowagi wzajemnych obrotów powinny odgrywać związki ko-

Wzrost napięcia na Maderze

Elementy separatystyczne i reakcyjne węgają napięcie na Maderze. W śróde opanowały one w mieście Funchal radiostacje i utrzymywały ją przez kilka godzin. Członkowie organizacji ludowych, robotnicy i żołnierze zmusili elementy reakcyjne do opuszczenia radiostacji. W czasie starcia ponad 20 osób zostało rannych.

Kronika wypadków

- Godz. 11.55 ul. Dąbrowskiego 60. Weszła raptownie na jezdnię Irena S. wprost pod „Trabant”, doznając obrażeń ciała.
- Godz. 12.05 skrzyżowanie al. Kosciuszki i ul. Zielonej. Nie uszanował pierwszeństwa przejazdu kierowca „Wartburga” 2361 KB i spowodował zderzenie z motocyklem WSK. Motocyklista Jan B. doznał lekkich obrażeń.
- Godz. 13.15 ul. Dąbrowskiego 60. Wyszła z autobusu na jezdnię 54-letnia Władysława O. i dostała się pod jadącego „Stara”. Z obrażeniami przewieziono ją do Szpitala Im. Barlickiego.
- Godz. 14.50 ul. Tatrzańska 59. Wszedł raptownie na jezdnię wprost pod samochód „Zigull” 82-letni Tadeusz S. Pieszcy doznał niegroźnych potknięć.
- Godz. 14.40 skrzyżowanie ul. ul. Narutowicza i Kilińskiego. Weszła na skrzyżowanie przy czerwonym świetle Regina C. i wpadła pod motorower „Komar”. Doznała ona lekkich obrażeń.
- Godz. 21.30 skrzyżowanie ul. ul. Kopernika i Żeromskiego. Kierowca „Warszawy” potrafił pleszego, który doznał obrażeń i przebywa w Szpitalu Im. Kopernika. Świadkowie i kierowca proszeni są o zgłoszenie się w Biuro MO, ul. Władcy Bytomskiej 60, tel. 710-82.
- Pod powyższy adres proszeni są również o zgłoszenie się świadkowie zderzenia „Syreny” ze „Starem”, które miało miejsce wczoraj o godz. 8.05 na skrzyżowaniu ul. ul. Tuwima i Stenkiwiczka. (m)

Komunikat Totka

W zakładach Dużego Totka z dnia 5 października 1975 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I

3 rozp. z 5 traf. prem. — wygrane po 500.392 zł,

207 rozp. z 5 traf. zwykły — wygrane po ok. 7.000 zł,

10.477 rozp. z 4 trafieniami — wygrane po 214 zł,

172.488 rozp. z 3 trafieniami — wygrane po 13 zł,

LOSOWANIE II

37 rozp. z 5 trafieniami — wygrane po ok. 72.000 zł,

3.789 rozp. z 4 trafieniami — wygrane po 1.058 zł,

82.387 rozp. z 3 trafieniami — wygrane po 81 zł,

MAŁY LOTEK

1, 8, 15, 26, 28

wylosowana handerola: 641157

Dnia 6 października 1975 roku zmarł nagle, w wieku 55 lat

S. + P.

KAZIMIERZ KOMOROWSKI

wieloletni pracownik Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 października br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani, o czym powiadomiamy ZONĘ I RODZINĘ.

S. + P.

EDWARD FILIPCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. X. 1975 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym powiadomiamy pograżeni w głębokim smutku, zrozpaczeni

ZONĄ, SYN, SYNOWA, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINĄ

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Wnioski z analizy

KOMU ZALEŻY

Oczywiście każdemu. Z tą różnicą, że jednemu więcej, drugiemu mniej. Jeden wyobraża sobie — słusznie, czy niesłusznie — że bez niego stanie fabryka, drugi natomiast — że „czy się stoi, czy się leży, dwa trzysta się należy...”

Czy to problemy wyszły w przed- prowadzonych ostatnio w przedsiębiorstwach analizach dyscypliny pracy i wykorzystania czasu pracy? Naturalnie — jeśli oczywiście przeprowadzający te analizy pokusił się o wyciągnięcie wniosków a nie tylko o wypełnienie rubryk i podsumowywanie liczb. Analiza, która ostatnio studiowałam z nie- małym zainteresowaniem, to efekty pracy zespołu z Biura Projektowa- nia i Realizacji Inwestycji „Chemitex”. Jest to nie tylko biu- ro projektowe, ale zarazem general- ny realizator inwestycji — oznacza- to, że inwestorowi, od którego wpłynęło zlecenie, oddaje właści- wie już klucza do fabryki. Czyli od projektu do obiektu. Nie jest wprawdzie jedynym w kraju biu- rem pracującym w systemie GRI, ale jedynym prowadzącym miliarda- rowe inwestycje. Wszędzie, co w kraju ma związek z włóknami chemicznymi, rodzi się w Łodzi przy ul. Uniwersyteckiej. Tam jest siedziba biura. Ale wracamy do analizy...

Przeprowadzona w myśl zarząd- zania premiera, narzucała oczy- wiście pewien styl postępowania i drobniawo działania. Nie bedzie- my jednak zanudzać szczegółami. Ciekawsze są ogólniejsze wnioski. Pierwszy to, że absencja minimal- nie wzrosła wśród projektantów. Nie znaleziono przypadków wskazy- wanych na nadużywanie dobro- dziejstw zwolnienia lekarskiego. Wzrosła natomiast — aż do 85 proc. absencja wśród pracowników fizy- cznych.

Omówmy kolejno te dwie gr- dy. W „Chemitexie” o profilu pro- dukcyjnym decydują ludzie o bardzo wysokiej kwalifikacji technicz- nej. Ci ludzie — tak właściwie- to wnioski, oczywiście urotwy- wany różnymi tabelami i wlicze- niami — nie ma czasu chorować. Nie chorują więc ludzie na wyso- kich stanowiskach. Oczywiście for- malnie, de facto — tak jak wszycy — tylko, że przecho- do do pracy ze zwolnieniem w kieszeni. Mimo że finansowo zwolnienie się onlaci.

— Czy nie chorują — zapytałam — dlatego, że natura nie zno- si próżni, że nieobecny zawsze traci, a ich nieobecność może wpłynąć na zajęcie stanowiska przez chę- tnego koleżkę, jak to przecież w ży- ciu bywa?

— To nie wchodzi w grę — tu- maczył mi dyrektor ekonomiczny — mgr S. Romanowicz, — Chcąc zajmować np. stanowisko general- nego projektanta inwestycji typu „Elana”, trzeba mieć bardzo wysokie kwalifikacje, wiedzę i do- świadczenie, które się osiąga lata- mi. O zaleceniu takiego stanowiska decyduje więc autentyczna wiedza. Generalny projektant, wiedząc, że mało kto może jego robotę za-

NA PRACY?

nego zrobić — rzadko choruje. Chyba, że go położy na pół roku zawał. To się nazywa odpowiedzial- ność, nie dyktowana finansami. Gdyby sprawę rozpatrywać z tej strony — projektantowi oplaca się chorować. Wyjdzie na tym na swoje. Ale po powrocie i tak będzie musiał swoje zrobić.

Chorują natomiast ludzie na sta- nowiskach pomocniczych. Moza sobie na to pozwolić, bo ich prace (chodzi o jej jakość) może wyko- nać ktoś inny. Np. chorowali maszyniści z chwilą, kiedy zmienił się system rozliczania ich z pracy. Zmiana systemu dała na początku niższe zarobki (bardzo jednak wysokie w stosunku do te- go, co maszyniści zarabają gdzie indziej). Kiedy jednak przekonywa- li, że prace akordowa daje więcej — pomysł przeliczenia chorobowa — polepszył się stan zdrowia hali maszyn. Z tego wniosek, że właści- wie postawiony system ekonomicz- ny ma wpływ na... „zdrowie”.

Często chorują pracownicy fizy- czni. Nie są to w biurze oczy- wiście sterane latami przy kros- nach włóknianki, czy zżarci reu- matyzmem budowlańcy. Są to por-

tierzy, sprzątaczkę, konserwatorzy. Na nich nie ma systemu ekono- micznego. Sprzątaczkę wszędzie — za te 1.200 zł — prace znajdzie. Więcej nie można płacić. Tak ale prace która ma wykonać w ciągu dwóch — trzech. Coś tu nie gra. I to oś oczywiście nie tylko w „Chemitexie” musi być zaliczone.

Tyle o zwolnieniach. Jak jest zaś z wykorzystaniem czasu pracy? — Od chwili, kiedy godziny opu- szczone na zatwierdzenie prywatnych spraw trzeba odrapocowywać, zmniejszyła się znacznie ich ilość. Zwykłe jednak — ma swoje prawa. Wciąż w celach prywatnych z pracy wyeliminuje się całkowicie, jeśli instytucje usługowe uspra- wnia swa działalność.

— A czy wyjścia tzw. urzędowe ulegną zmianie?

— Znacznie, z chwilą, kiedy biu- ro wybuduje w sąsiedztwie — a ma to w planie — odpowiednie lokale uzupełniające.

— Czy czas pracy na stanowisku roboczym, w tym wypadku pro- jektanckim, jest czasem rzeczywi- ście pracowanym?

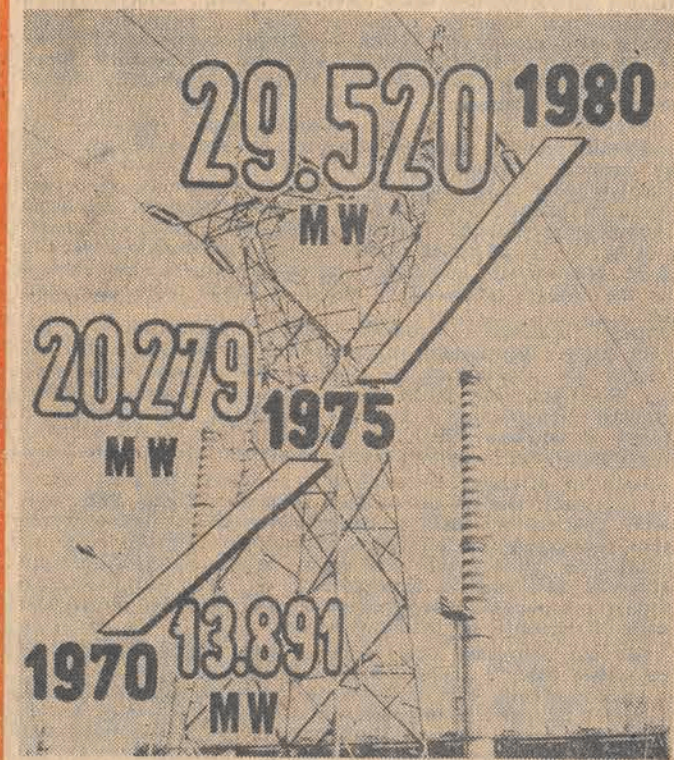
Na przykładzie jednego (nietypowego) przedsiębiorstwa

Dyrektor Romanowicz od razu zasugerował: — Praca projektanta jest niety- powa. Bezcynne siedzenie za biurkiem nie musi być siedzeniem bezczynnym. Można teo patrzeć w okno, myślar jednocześnie int- ensywnie o rozwiązaniu projekto- wym. Pocztywanie, poszukiwanie cze- goś, poszerzanie i pogadanie na temat projektu — to także praca. Jak to ocenić?

Bywają dni, iż w Biurze praca toczy się na zwolnionych obrotach. Nie jesteśmy bowiem jednostka wyizolowana, od siebie tylko za- leżna. Jeśli np. San-Epid, zwleka z uzgodnieniami, jeśli opóźnia- ny jest termin przyniesienia limitu dewizowego i siła rzeczy opóźnio- ny jest moment zawarcia kontraktu na maszynę — projektant musi czekać. To są straty nie do wycie- nienia. Bo wszystko jest w końcu odrabiane, gdyż termin odda- nia inwestycji to rzecz święta.

„Chemitex” sierał po analizie pracy, by ją poprawić i lepiej skoordynować. Ta lepsza organi- zacja jest jednak, jak się okazało, bezsilna wobec przyczyn tzw. ob- ięktowych. Wnioski: należy po- wszecznie przeprowadzać analizy doprowadza do tego, że każdy likwiduje swoje trudności subiek- tywne, poprawi ogólna sytuację obiektywną? Były szybko.

ALINA PONIATOWSKA



Moc wszystkich elektrowni krajowych (zawodowych i przemysłowych) osiągnie w końcu 1975 r. 20.279 MW i będzie wyższa od stanu na koniec 1970 roku o 6.383 MW.

Zakłada się, że produkcja energii elektrycznej w 1980 roku wyniesie 29.520 MW, to jest 132 mld kWh. Rozwój bazy energo- getycznej w połączeniu z programem oszczędności energii, po- winiem zaspościć potrzeby naszej gospodarki, a także zapewnić wzrost eksportu. (BR)

Obyczaje

To już nie te czasy, gdy europejska sensacja była śmierć wielkiego uczonego Piotra Curie pod... kołami konnego furgonu. Ale także i nie te, których na- dejście prorokowali sceptycy, że na wi- dok buchający dymem i parą lokomo- tywy krajowy będą tracić mleko, a na- pędzane benzyna traktory spowodują, iż... chleb zajeżdżać będzie nafta.

Człowiek jest stworzeniem nietłym, e- lastycznym i ponoć młara jego intelligen- cji jest, czy potrafi się dostosować do zmieniających się, stałe nowych warun- ków i okoliczności.

Jeżeli to prawda, cóż sądzić o ludziach, którzy nie chcą lub nie potrafią się przy- stosować do warunków, jakie panują w wielkim mieście, choć się w tym mieście — bywa — urodzili i wychowali? Rozma- łite przepisy, reguły i zasady wymuszone zostały przecież dlatego, żebyśmy się nawzajem nie pozabijali, żebyśmy mogli jakoś w tym rosnącym wielkomiejskim tłoku żyć i przeżywać dzień po dniu, ze- byśmy się nie zakorkowali.

Są więc przepisy, na które może się powołać milicjant wyciągający w naszym kierunku białką z mandatu, ale są także pewne zwyczaje, nawet nie tyle wymuszone przez oficjalne prawo, ile wynikające z pewnej praktyczności, logi- ki i zdrowego rozsądku. Na przykład wiadomo, że skłenów mamy mało, takżeo tramwajów i wszelkich innych pomiesz- czeń i lokali. W tych zaś, które są jak- że często panuje ścisły i tloł.

Logiczniej więc byłoby chyba, aby najpierw wypuszczać tych, któ-

rzy z takiego lokalu, czy pojazdu chcą wyjść, a dopiero potem samemu wcho- dzić do wnętrza. Ale popatrzyć wokół. Już nawet nie chodzi o to, że my, ry- cerscy wobec dam Polacy od święta chę- nie certyfują się kto ma przejść przez drzwi pierwszy, staramy się wcisnąć do wnętrza na dany nie zważając. Pal to licho w dobre upadku obywateli. Lecz zastanówmy się, czy nie lepiej będzie jednak oczekiwać, aż ci co mają wyjść,

„Gdzie masz, synku prawą rączkę?...”

wyjdą, aby nam w środku było luźniej, przestronniej?!

Ulice w Łodzi są wąskie, chodniki je- szcze bardziej. Ale chodzenie w jednym rzędzie po trze, cztery osoby, albo też w „szczytowym” tłoku użeczenie naszej po- ciechy, która ledwo z wózka wylazła, trudnej sztuki chodzenia, jest przecież naszym „milym” zwyczajem. Tak długo aż nam samym zacznie się nieco śpie- zać. Albo miłe towarzyskie pogawędki w 2-3-4 osoby na chodniku, w tłoku, kiedy każdy chce przejść, a nie tylko my pogadać. Albo łażenie po lewej stronie czyli pod prad tłumu idącego zgodnie z prawidłami w kraju naszym obowiązują- cymi, czyli prawą stronę. Kiedy się wi-

dzi dorosłych chodzących w ten sposób, ludzi nierządno na oko niegłupich, język świerzbj zapytać: „syneczku (córeczko), a któraś to rączka twoja jest prawa?...” Liczba osób które chyba nie wiedza, która ręka jest prawa, a która lewa nie maleje. Może rośnie nawet?!

Problem nie jest blahy, ani wyłącznie praktyczny. Jest on także, jak się zda- le pewnym wykładnikiem nowoczesności

Kto kupi wózek jeżdżący po schodach

Kilka milionów telewizorów ogladało w dzienniku TV re- walcyjny w zastopowaniu i swej prostocie wózek dziecienny, który z łatwością pokonuje scho- dy. Cóż to za ułatwienie dla tysięcy matek. Zwłaszcza tych, które muszą codziennie pokony- wać schody we własnym do- mu lub przodostają się na dr- gącą stronę jeździ po kładkach dla pieszych. Urządzenie proste — oparte w zasadzie na dwóch odpowiednio skonstruowanych listwach. Nie łatwiejszego, niż zastosować je w masowej pro- dukcji wózków dziecięcych. My- śli się jednak ten, kto uważa, iż wystarczyłoby skontaktować projektodawcę i konstruktora dwóch zaprezentowanych na XII Giełdzie Postępu Technicz- nego wózków pokonujących scho- dy z producentem tego rynku- wego towaru pierwszej potrze- by.

Projektodawca — Jerzy Grze- szczak z Goleniowa — kontak- tował się już z trzema produc- centami wózków dziecięcych i od wszystkich otrzymał grzeczną, lecz... odmowną odpowiedź. Rozbrajająca jest przy tym „argumentacja”. Fabryka Wózków Dziecięcych w Poraju 17 lutego br. pisze: „Informuje- my, że obecne potrzeby społe- czeńne na wózki dziecięce nie są w pełni zaspokojone, dlatego przedsiębiorstwa (...) wykorzy- stują wszelkie rezerwy w celu zwiększenia produkcji finalnej, rezygnując z produkcji wyposa- żenia dodatkowego (...) W świe- tle powyższego przyjęcie do pro- dukcji urządzenia umożliwiają- cego jazdę wózkiem po schod- kach jest niemożliwe...”

Jeszcze bardziej irracjonalne jest stanowisko zakładów w Kłodzku: „Kłodzkie Zakłady Metalowe „Klomet” uprzejmie informują, iż nie skorzystają z proponowanego rozwiązania. Jed- nocześnie zawiadamiamy, że po ukazaniu się pana zgłosze- nia w „Wiadomościach Urzędu Patentowego” — zainteresuje- my się przedmiotowym urządze- niem”. Dlaczego dopiero wów- czas? Dodajmy, że zgłoszenie już nastąpiło — i zainteresowa- nia nie ma w dalszym ciągu.

Najciekawsze jest jednak kolej- nej pismo fabryki w Poraju z dnia 5 czerwca br.: „Wg po- siadanego rozważania prace nad konstrukcją wózka przystosowa- nego do jazdy po schodach nie wyszły poza zakres prób, za- rowno w kraju jak i za granicą (...). Przedsiębiorstwo nasze nie widzi możliwości skorzysta- nia z oferty...”. To, że wózek doskonale i bezpiecznie pokony- jące schody istnieje, o czym mogli przekonać się nauceście zwiędzający głość telewizyjnie, nie ma więc dla producentów większego znaczenia.

Kto więc „kupi” ten projekt i podejmie produkcję?

Prawo i życie

To nie jest wielka suma. W ok- reślonej sprawie stanowi podobno nie więcej, niż 10 proc. Nie wiem, nie znam tej spra- wy.

Tylko jej odłamek, jest tu, w łódzkim sądzie. Chodzi o nie- legalny handel złotem. Rozprawa rozpo- częła się niedawno, trwała dwa dni i została przerwana do października ze względu na konieczność uzyskania zez- nań od świadka, który przebywa w za- kładzie karnym. Zresztą główni świad- kowie są jednocześnie... oskarżonymi. Jest to małżeństwo z Warszawy, dawni wła- ścieli sklepu z wyrobami dziewięskimi przy ul. Rutkowskiego. Sklepy przy tej ulicy znane mi są z innych rozpraw, które odbyły się w naszym sądzie.

Z sztydów i wystaw oglądanych w prze- locie niczego nie można się domyśleć, ale potem okazuje się, że stanowią one nie- winny parawan do przeprowadzania nie- legalnych transakcji złotem i dewizami, punkty kontaktowe aferzystów i dorob- kiewiczów. Właściciele sklepów i np... dozorczy, występują w jednym akcie o- skarżenia, zasiadają na jednej ławie, ich czynny posiadają tę samą kwalifikację prawną.

Kiedy więc z aktu oskarżenia przeciwko dwóm mieszkańcom Łodzi, dowiedziałam się o przebiegu „wypadków”, prowadzą- cych na ławę oskarżonych — postanowi- lam uczestniczyć w rozprawie. Intereso- wał mnie świadek Wojciech K. i jego małżonka, 51-letnia pani (bez zawodu) przybyła na rozprawę z aresztu warszaw- skiego. Jej udział w nielegalnych tran- zakcjach obliczony został — jak chętnie odpowiedziała — na 4 mln zł. Jej mał- żonek — kilka lat starszy — został z aresztu zwolniony ze względu na zły stan zdrowia. Miał zawał serca. Wygląda nobilnie i nie można jakoś skojarzyć z jego posturą zamiłowania do rolnic-

twa, a właśnie zajmuje się gospodar- stwem rolnym, nabytym w podwarszaw- skiej miejscowości, opodal Błonia.

Składa zeznania spokojnie, opowiada o swoich kontaktach z oskarżonym, od- powiadającym za nielegalny handel złotem. Oskarżony był jednym z czterech odbior- ców złota od Wojciecha K. Łódzkim od- biorcą. Przeprowadzającym. Świadekowi wy- daje się, że 10 lat temu, kiedy go poznał (w swoim sklepie, albo na giełdzie sa- mochodów) potrzebował bonów dolaro- wych na zakup towaru do sklepu. Nie pamięta czy te bono od niego nabył (oskarżony przysięga na wszystko, że nie miał takich walorów), ale na pewno za- proponował mu sprzedaż złota, bo wła- śnie złotem handlował. Kontakty były sporadyczne, dwa, trzy razy do roku. Sprzedawał złotem w sztabkach. Eugeniusz L. był najdrobniejszym kontrahentem, mógł mu sprzedać 10 kg złota (w śledz- twie określił ilość na 20 kg, ale po do- kładnym rozliczeniu, po wielomiesięcz- nych namysłach, uznaje teraz podaną ilość). Inni odbiorcy nabywali dużo wię- cej, płacili dolarami i bonami.

Zofia Tarnowska

91 mln złotych

„W moim handlu złotem opierałem się przede wszystkim na zlocie w monetach” — powiada świadek.

Odpowiedzi na proceduralne pytania aż kuszą do zadawania innych pytań. Dla- tego z całą finezją prawa pozwalającego

świadkowi na milczenie, jeżeli pytanie może kolidować z jego przywilejami obrończymi, we własnej sprawie, padają pytania o pochodzenie złota, o wartości transakcji zarzucone oskarżeniem.

Świadek z całą elegancją odpowiada, że może udzielić tych informacji i podaje, że złotem przychodziło z banku szwajcar- skiego, dostawy były rytmiczne przez wiele lat, a potem zwyżka cen drogiego kruszcu uniemożliwiła kontynuowanie złotego interesu. Wartość operacji, jaką jemu przypisuje akt oskarżenia wynosi 91 milionów złotych.()

Jego żona przyjęła postawę nieświadomego pomocnika. Z małżeńskiego ob- wiązku przyjmowała, lub wydawała pacz-

ki (pieniędzy lub złota) odbiorcom nie pytając o nic. Wiedziała, że to złotem, wiedziała, że pieniądze, ale, ile, kto i jak — nie wiedziała, nie pytała, nie interesowała się...

— Czy świadek może sądowi powie- dzieć, jaką kwalifikację prawną zastosowa- no w jego sprawie? — pada pytanie.

— Artykuł 135 — brzmi odpowiedź.

Artykuł ten (§ 1) stanowi: kto w po- rozumieniu z innymi osobami bez wy- maganego zezwolenia, albo wbrew jego warunkom nabywa, zbywa lub wywozi za granicę wartości dewizowe w wielkich ilościach, narażając przez te interesy gos- parcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na wielką szkodę, podlega karze pozbawie- nia wolności na czas nie krótszy od 12, 8, albo karze 25 lat pozbawienia wol- ności.

§ 2: Tej samej karze podlega ten, kto

oskarżonych, którzy mają w perspektywie los przewidziany wyżej cytowanymi ar- tykułami. Odnoszę wrażenie, że mało go to obchodzi, że zachował postawę dumego dobrodzieja, który Polsce Ludowej przysporzył złota do skarba, a ta oto Polska Ludowa ma zamiar karać go za to. Nie miałam odwagi zapytać (już poza salą sądową) świadka o wartość całej transakcji, której był udziałowcem. Tak spokojnie powiedział: „dziewięćdziesiąt jeden milionów”, że poczułam się oszo- lomiona. W innych kontekstach przy- wyki człowiek słyseć i czytać takie licz- by, już to w wartościach inwestycyjnych, już to w nakładach na różne cele narodo- we.

A tu nagle sklep z konfekcją damska i 91 milionów złotych obrotu złotem. Po- doбно jest to najmniejsza suma przy- pisana jednemu z warszawskiej czwórki.

Świadek K., jest jednym z czterech

Uderz w stół nożyce się odezwią...

Odezwały się „nożyce”, o, odezwały! Po felietonie „Babwidno” redakcja, jak rzadko, zasypana została listami i telefonami. Otrzymaliśmy także oryginalny list, którego konie przesłano do Komitetu Łódzkiego PZPR, podpisany przez „Pracownice niektórych łódzkich sklepów spożywczych: Cecylię Wasilewską, Jadwigę Jujkę, Szymonkę, Kazimierę Stepniak, Zofię Wolk, Marię Boczek, Marię Wołoską, H. Warzechę, Krystynę Stepien.

Niezależnie od generalnego niezrozumienia felietonu, te pracownice handlu pouczały mnie, że „nie należy jednak sprawy uogólniać”. Setki, jeżeli nie tysiące razy piszemy (i ja także) o dobrych, fachowych, oddanych pracownikach i pracownicach handlu, o trudnych warunkach ich pracy. Podajemy konkretne przykłady... Konkretne przykłady podajemy także, a ja czynię to nader chętnie i często, pracowników handlu złych, opiaształych, leniwych, niekulturalnych. Takich, którzy nie chcą dobrze pracować. A jest to w końcu praca „na froncie”.

Niski przeciętnie poziom usług handlowych w naszym kraju jest faktem oczywistym. I by to stwierdzić, nie musimy się porównywać z hapitem RFN, Francji czy Belgii... Pomyślmy tak przez chwile: ilu sprzedawców i sprzedawczyń przewiezionych z kraju naszego i postawionych za ladami w sklepach: NRD, Czechosłowacji, czy Węgier sprostałoby wymaganiom odnośnie kultury obsługi?

Po co ja to piszę?! Przecież są to — zdawałoby się — sprawy oczywiste. Czy u nas są tacy sprzedawcy? Tak, ale, niestety, giną oni w masie pracowników średnich, wykonujących tylko poprawnie (jak na nasze stosunki) swoje obowiązki, ale odstających (może tylko z powodu braku wzorców i braku wymagań ze strony zwierzchników) od europejskiego modelu pracownika nowoczesnego handlu. A tylko do takiego poziomu równanie ma jakikolwiek sens.

Nie ma natomiast sensu ciągle „wymyślanie sobie” od „człowieka pracy”. Ja też jestem człowiekiem pracy, w wieku 32 lat czeka mnie być może śmierć na zawał. Obciążenia psychiczne i fizyczne, jakim jestem poddawany, porównuję się do tych, jakie znosi pilot nadzwyczajowego samolotu odrzutowego. Lecz tego wszystkiego nie ośmielam się bezustannie podtykać pod nos Czytelnikom... Dlaczego więc niektórzy z nich ciągle chcą mi zaimpomować swoją ciężką pracę? Znam ja! Pracowałem w kopalni, budowałem bloki na Batutach, uczyłem dzieci... Ciężka praca mi niedziwna... Znam ja i dlatego, jak sądzę, mam prawo teraz o niej pisać.

Chcęcie konkretnych przykładów? Proszę bardzo W sklepie Spółdzielni „Elektrometal” przy ul. Wieckowskiego 6, kiedy klient przymierzal swój klucz do podanego mu „surwego”, paniąka za ladą zaczęła go popedać, a na zwróconą uwagę krzyknęła mi mniej, ni więcej: „Niech pan będzie zadowolony, że sklep jest w ogóle otwarty!” (!!!). Potem tej się od klienta dostało i być może już tam jej nie ma. Gdzie teraz „straszę”, gdzie teraz klientom skraca życie?!

Chęć konkretnych przykładów? Opisuje stały Czytelnik scenkę ze sklepu LPHS nr 52 przy ul. Wschodniej i Włókienniczej, 22 września:

„Butelki (po piwie) postawiłem na ladzie. Ekspedientka (opuszczam opis postaci) zabrała butelki, wstawiła do transporterki i nie zważając na mnie opowiada nadal swojej współpracownicy jakies tam koszałki-opatki. Czekam.

Po upływie 1—2 minut pyta się mnie:

„Ile było tych butelek?”

Odpowiadam: „Przecież pani brała i nie wie pani ile było?”

„Nie wiem, bo rozmawiałam z koleżanką.”

Żeby nie nużyć Czytelników dalszym opisem scenki, która dobrze znają: butelki klientowi „z zemyt” zwrócono.

Jeszcze? Proszę bardzo. Piszcie inny Czytelnik (nazwisko i adres znane redakcji): „...znam te sprawy naprawdę dobrze. Pracowałem w handlu 28 lat, z powodu choroby odszedłem na rentę, otrzymałem trzy odznaczenia wzorowo sprzedawcy, wiele dyplomów, nagród pieniężnych”. 21 września Czytelnik ten miał taki incydent:

„Wstąpiłem do sklepu przy ul. Zielonej, branży elektrycznej. Wchodząc widzę kierowniczkę i sprzedawczynię w rozmowie z funkcjonariuszem MO. Powiadają zwykle dzień dobry i czekam Nic. Żadnej reakcji. Rozmawiają dalej. Dopiero gdy weszła następną osobą...” W rezultacie wylicznika 10 A Czytelnik nie kupił, bo chciało mu wcisnąć popsuły... Kończy zaś list tak: „Wspominałem o tym, żeby potwierdzić słuszność felietonu, za który bardzo dziękuję i proszę o jeszcze...”

W liście, od którego zacząłem ten felieton, jest też dziwny passus. Autorki pytają: „Czy chodziło o „zdrowienie” nie łatwej sytuacji kadrowej w handlu? Lub może zaprezentowanie społeczności, jakie to element w tym handlu pracuje, że tylko przesunąć go do bardziej podłej roboty...”? Otóż, to właśnie! Co to znaczy „podła roboty”?

Ja uważam, że nie ma prac, czyli „robot” gorszych i lepszych, wszystkie: profesora uniwersytetu, sprzedawcy, dozorca, sprzątaczkę, konduktora, wywoźcę śmieci są jednakowo potrzebne dla normalnego funkcjonowania państwa i normalnego życia społeczeństwa.

To też bowiem nasza krajowa specyfika: Jesteśmy krajem, w którym nikt nikomu butów nie wyczyści (a nawet w Związku Radzieckim są ludzie wykonujący te potrzebne prace). Bo u nas są prace lepsze i gorsze, które wykonują — zdaniem niektórych — tylko i wyłącznie najznakomitsi, kryształowi pracownicy. Żadnych „bab-widm” u nas nie ma, oczywiście. Ani w handlu, ani w ogonkach do lad, ani w przychodniach, ani w tramwajach... Nigdzie! Prawda?!

I to by było na tyle...

Jotpe

P. S. A to jednak był felieton, a nie — jak sądzą — „pracownice niektórych łódzkich sklepów spożywczych” — wyjątkowo niesmaczny i ordynarny paszkwił. Niektórym bowiem, jak widać z powyższego jednak „smakowało”. Myślę, że „smakowało” także tym wszystkim naprawdę dobrym i ofiarnym pracownikom łódzkiego handlu, które nie mogą nie widzieć swoich rozwydrzonych koleżanek, ale miłsza, bo walka z nimi łatwa — jak widać — nie jest...

od i do CZYTELNIKÓW

Spotkanie przy NTU 303-04

— Mam sporo oszczędności i lokowanych na różnego rodzaju książeczkach PKO. Min. są wśród nich samochodowe. W jaki sposób powinienem zadysponować tymi pieniędzmi, aby kiedyś dzieci mogły otrzymać je bez konieczności przeprowadzania uciążliwego postępowania spadkowego?

— Sposób jest wyjątkowo prosty. Posiadacz wkładów zgłasza się do terenowego oddziału PKO, gdzie wypełnia formularz — zapis na wypadek śmierci. I jeśli zgromadzone przez niego oszczędności nie przekraczają kwoty 200.000 zł, PKO przekazuje później wkład wskazanej w zapisie osobie. Właściciel wkładu może jednak zadysponować nim tylko na rzecz najbliższych członków rodziny: dzieci, rodzeństwa, wnuków, rodziców, współmałżonka.

— A jeśli posiadane oszczędności przekraczają kwotę 200.000 zł? — Wtedy nie może się już obejść bez postępowania spadkowego, ale postępowanie sądowe dotyczyć będzie jedynie nadwyżki. Część objęta zapisem PKO stawia od razu do dyspozycji osób wskazanych w zapisie.

— Obojętne za zóna mamy obowiązek książeczki PKO, na które jedno drugiemu udzielił pełnomocnictwa. Chyba w takim wypadku nie jest potrzebny zapis testamentowy?

— Ależ jest, gdyż pełnomocnictwo na mocy prawa wygasa z chwilą śmierci właściciela wkładu.

— W kilka lat po śmierci teścia znalazłem jego książeczke oszczędnościową. Czy złożone na niej pieniądze przejął już skarb państwa?

— Wbrew rozpowszechnionym mniemaniom oszczędności zgromadzone na książeczkach PKO nigdy nie przepadają i nie przejmują ich państwo. Proszę więc zwrócić się do PKO z zapytaniem, czy zmarły teść nie pozostawił wkładów i na innych książeczkach, bo i takie przypadki często się zdarzają, a pieniądze przekazujemy spadkobiercom.

— Dalsza rodzina pokryła koszty pogrzebu i zamierza teraz przedłożyć rachunki PKO, bo zmarły miał książeczke z pokazywanym wkładem. Czy trzeba na to czekać aż o podziale spadku zdecyduje sąd?

— Nie, w takim wypadku PKO wypłaca z konta zmarłego poniesione wydatki na rzecz tej osoby, na której nazwisko figurują rachunki związane z kosztami pogrzebu.

— W 1972 r. złożyłem książeczkę systematycznego oszczędzania. W myśli umowy po 5 latach PKO miało mi dopisać 1000-złotową premie. Ponieważ w ostatnim okresie zmieniło się oprocentowanie takich książeczek, chciałbym wiedzieć, co będzie z moją premią?

— Po zakończeniu oszczędzania uzyska ją pan w takiej wysokości, w jakiej przewidywała zawarta w 1972 r. umowa.

— Od trzech lat wpłacam co miesiąc po 100 zł na książeczki założone dla dzieci. Pierwsze moje pytanie — czy po upływie 5 lat

Co warto wiedzieć o PKO?

Do tradycji weszły już październikowe spotkania przy NTU przedstawicieli dyrekcji PKO z Czytelnikami. A że w ostatnim okresie PKO znacznie rozszerzyło wachlarz swych usług, o nie przede wszystkim dopytywano się w ubiegły czwartek. Poniżej podajemy najbardziej charakterystyczne pytania i odpowiedzi.

— Moge zmniejszyć lub zwiększyć kwoty miesięcznych wpłat nie tracąc uprawnień do zwiększonej premii w następnym pięcioletcu? A drugie, co będzie, gdy dziecko ukończy 18 lat przed upływem 5-letniego okresu oszczędzania?

— Zmniejszenie kwoty comiesięcznych kwot np. ze 100 na 50 zł nie pozabawia premii. Zostaje ona tylko wtedy proporcjonalnie zmniejszona. Natomiast gdy ktoś decyduje się na zwiększenie wpłat w drugiej pięcioletce, odpowiada mu raczej otwarcie nowej książeczki, na te kwoty, o którą zamierza zwiększyć wpłaty, gdyż jest to dla niego korzystniejsze. Kwestia wieku dziecka nie ma

znaczenia z tym, że do czasu przekazania mu książeczki, nikt poza osobą wpłacającą, nie ma prawa do dysponowania wkładem.

— Jaki system oszczędzania przynosi najwyższe oprocentowanie?

— Właśnie na długoterminowych książeczkach systematycznego oszczędzania, gdyż premia jest tu tak skalkulowana, iż wynosi 5,5 proc. w stosunku rocznym. Przykładowo wpłacając przez 5 lat po 100 zł właściciel książeczki otrzymuje premie w wys. 900 zł, a po 10 latach już 3900 zł.

— W roku ubiegłym umieściłem 20 tys. zł na książeczce dającej 5 proc. odsetek po 3 latach. Teraz

ślyszę o podobnej formie lokaty kapitału, ale na 5 lat. Na czym polega różnica?

— Najogólniej mówiąc na technice realizacji odsetek, bo korzyści są identyczne. Panu PKO dopisze 5 proc. do upływie 3 lat. Tymczasem klient decydujący się na 5-letnią lokatę oszczędności, z dyskontem nabywa w PKO dokument na okaziciela, uiszczając różnicę między wartością nominalną, a oprocentowaniem. Przykładowo za dokument na 10 tys. zł klient płaci 7.836 zł i nie musi go nosić do oprocentowania, gdyż podane są na nim odsetki za każdy miesiąc. W razie potrzeby wkłady z dyskontem klient może odrzucić każdej placówce PKO.

— W akcji 300 udział biore już od lat, ale w br. sa jakies zmiany.

— Sa. Przewiduje się bowiem trzypięcioletnie premiowanie osób, które zadeklarują w październiku przetrzymanie minimum 300 zł lub wielokrotności tej sumy. Wśród nie naruszających swych oszczędności przez 3 miesiące zostanie wylosowane premie bonus oszczędnościowe, utrzymujące zadeklarowane pieniądze 4 miesiące wezma udział w losowaniu 3.900 srebrnych 100-złotowych monet, a najwytrwalsi po 5 miesiącach maja szansę stać się właścicielami samochodów osobowych, Fiatów 126 lub Swen.

— Kto może być posiadaczem rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego, a przede wszystkim co on daje? Pytam, bo to nowość stosunkowo mało popularizowaną.

— Istotnie rachunek wprowadzono dopiero w roku ubiegłym. Wiele jest on dla pracujących w zakładach uspołecznionych oraz osób pobierających zaopatrzenie z ZUS. A szczególnie dogodny dla otrzymujących wynagrodzenie z różnych źródeł, gdyż eliminuje konieczność osobistego odbierania należności. Rachunek można otworzyć, jeśli wpryncip będzie na niego co najmniej 2.000 zł miesięcznie, a renty i emerytury w pełnej wysokości.

— Właściciele rachunków maja możliwość złożenia w PKO stałego lub jednorazowego zlecenia do regulowania przez oddział okresowych płatności za komorne światła, gaz i telefon, prunumerate, splate kredytów, przekazywanie pieniędzy osobom trzecim. Po każdej operacji właściciel zostanie powiadomiony o stanie swego konta.

— Poza tym właściciel rachunku może regulować wystawionymi przez siebie czekami, należnościami za nabywane towary i usługi na terenie całego kraju. Warto tu zaznaczyć, że obecnie już 300 łódzkich placówek przyjmuje cekki. M. in. domy towarowe, większość sklepów przy ul. Piotrkowskiej i csele delikatesów.

— A zatem wkroczyliśmy w erę prywatnych obrotów bezgotówkowych. Ciekawi mnie, ilu ludzi złożyło już sobie taki rachunek i czy jest on również oprocentowany?

— Rachunek jest oczywiście oprocentowany i daje 3 proc. odsetek w stosunku rocznym. Podlega też zapisowi na rzecz najbliższych, jest objęty tajemnicą wysokości wkładu oraz zwolnieniem salda do wys. 5.000 zł od zaliczenia sadowego i administracyjnego. Do końca sierpnia br. otworzyło zaś go w PKO już ok. 1200 ludzi.

— Na zakończenie chcemy przypomnieć wszystkim Czytelnikom, którzy nie znają w tej relacji odpowiedzi na interesujące ich pytania, że PKO realizuje postulat zgłoszony przez nas redakcję uruchomiło stała informację telefoniczną. Dzwoniąc zatem pod numer 847-95 w godzinach od 8 do 20 każdy zobowiązuje się do interakcji jako forma działalności PKO.

Oprr.: A. KULPIŃSKA

Począ czytelników

OSTATNIA NADZIEJA

Przy zbliżeniu ulic Białoruskiej i Wodociągowej znajduje się nie zabudowany plac, który dawniej służył dzieciom jako miłe miejsce zabaw. Ale przed 4 laty ktoś wpadł na pomysł, aby zamienić go na wysypisko, i od razu na plac zaczęły zjeżdżać samochody pełne kamieniami i reszek betonowych chodników. Zachęcił to i innych do wyrzucania na plac wszystkich niepotrzebnych rzeczy, a nawet padłych zwierząt. Jak dotąd ani MPO, ani władze miejskie dzielnicy Widzew nie zainteresowały się tym, że zyskisko usytuowane wśród domów i ogródków zanieczyszcza powietrze. Najgorzej jednak, że dzieci do dawnemu bawią się na „swoim” placu wśród stosów połączonych butelek, puszek od konserw, całej masy starych lekarstw itp. Wiele ostatnia nasza nadzieja, że ostatecznie wyświeżą, aby wrzucić ktoś z osób odpowiedzialnych za higienę przybył tu, zobaczył co się dzieje i co prędzej nakazał zlikwidować to zbiorowisko brudu i niemiłego zapachu.

(Nazwisko znane red.)

TYLKO NIEDOPATRZENIE?

Przechodząc na dworzec niemal każdy staje przed tablicą informacyjną, aby dowiedzieć się, o której odchodzi pociąg do interesującej go miejscowości. Z tablicy informacyjnej umieszczonej na Dworcu Łódź-Kaliska dowiedziałam się, że do Warszawy pociąg odchodzi m. in. o godz. 9.41. Ponieważ był to pociąg bardzo nam odpowiadający, następnego dnia, tj. 22 września, odprowadziłam na niego córkę z małym dzieckiem. I dopiero kupując bilet dowiedziałam się od uprzejmej kasjerki, że takiego pociągu nie ma. Pobiegnęłam do informacji i tam beztrudno poinformowano mnie, że pociąg ten odjeżdża, ale z Dworca Chojny i nie o godz. 9.41, lecz 9.50. Proszę sobie wyobrazić co się działo, jeśli dodam, że córka musiała odjechać tym, a nie innym pociągiem, gdyż w Warszawie miał oczekiwać na nią mąż, jako że była z pokaźnych rozmiarów bagażem i małym dzieckiem.

Uważam, że taki bałagan jest co najmniej karygodny. (Nazwisko i adres znane red.)

(h)

Kłopot z kotłami

Przez 9 miesięcy lokatorzy bloku nr 13 przy ul. Rymanowskiej 5 nie mogli korzystać z pralni. Do swoich mieszkań wprowadzili się na początku stycznia br. Zrazą więc uzbierali sumę 1500 zł i wpłacili administracji. Ta ciagle przyrzekała, że lada dzień koły zakupu i zainstaluje je. Ale dopiero w połowie września uporała się z nimi.

Jak wyjaśnia PGM z Górnej — „tak długi okres wyczekiwania był spowodowany brakiem kotłów w magazynie tutejszego przedsiębiorstwa.”

— Przynajmniej jako obywateli odpowiedzialność za wszystkie i wszystkich na powierzonym mi wydziale produkcyjnym — odpowiedział. Z tego co słyszałam potem o tym człowieku w kierownictwie zakładu oraz o robotnikach mogłam wywnioskować, że nie była to deklaracja tylko na pokaz.

najpoważniejszą szkołą życia i społecznego działania, najlepsza uczelnia obywatelskiego wychowania. Ale nie „praca” byle zbyć, byle zarobić, a nie narobić się — jak to jeszcze niektórzy uważają. I nie byle jak przygotowana. Tylko praca dobrze zorganizowana, wykonywana z poczuciem pełnej, społecznej użyteczności pozwala na

remonty kapitalne, osłapie prowadzone robotnikami, na słynne wykopki uliczne, mantrawstwo czasu i materiałów, itp., itd.

Owe umienne, a wciąż jeszcze maficzne miejsce zjawiska, obrzydła i demoralizująca. Co bowiem ma myśleć obywatel, kiedy widzi, jak w lutym wozwi się na posesie i stawia baraki gospodarce dla rzekomo mającego rozpocząć się remont kamienicy, a jesienią te same baraki rozbiera się, bo remontu nie będzie? Rozbiera ponadto w ślimaczym tempie nie bacząc, że jesienne słońce dewastują dęszki tak potrzebny na innym placu budulec.

Co ma myśleć o kierownictwie i dozorce technicznym, kiedy na sygnali o łączących bezużytecznie materiałach, zagracających do tego całalno przestraszeń na posesi odpowiada mi się, wymijająco? Jakże z tego ma wyciągnąć wnioski na temat zamieszkiwacza posesie młodzieży, której taki właśnie demoralizujący fakt — postawiono przed oczami? Oczywiście jest to przykład jednostkowy choć na pewno nie jedyny.

Dobrze, że nie tylko tego typu „praca” oddziałuje na społeczeństwo.

POTRĄCENIA Z ZASILKU!

CZYTELNIK. Chciałbym Was prosić o odpowiedź, czy zakład ma prawo dokonywać jakichś potrąceń z wypłacanego pracownikowi zasiłku chorobowego. Kierowniczka naszego działu obrachunkowego twierdzi bowiem że potrącać można, a ja nie chce się na to zgodzić

NTU 303-04 odpowiada

W godz. 10-11

RED.: Jak wyjaśnia dyrekcja ZUS z należącego pracownikowi zasiłku chorobowego można dokonywać potrąceń tylko w następujących wypadkach. Gdy pracownik ma zobowiązania alimentacyjne lub gdy jest zobowiązany do zwrotu nieprawnie pobranego przedtem zasiłku. Wysokość potrąceń na cele alimentacyjne może wynieść 3/5 przypadającej do wzięcia kwoty zasiłku. (h)

W LISTACH podpowiedzialne

... — Chciałbym podziękować władzom miejskim za sprawną organizację i prawdziwie nowoczesne tempo pracy jakie mieliśmy możliwość oglądać przy okazji rozbioru starej kamienicy przy zbiegu ulic A. Struga i Kościuszki. Był to bowiem nie tylko przykład szybkiej i zgodnej z założeniami realizacji zadań na tym odcinku planu modernizacji śródmieścia, ale i prawdziwie wychowawcza lekcja poglądom na temat jak można i powinno się dziać, jeśli chce się swę obowiązki wykonywać dobrze i z pełną odpowiedzialnością!...

Przytaczając powyższa wypowiedź jednego z czytelników, pragnę podkreślić, że nie była to jedyna na ten temat uwaga. Stojąc kiedyś w grupce czekających na tramwaj ludzi, słyszałam podobne opinie wyrażane z uznaniem i podziwem. Ludzi satysfakcjonowało szybkie uoponanie się z rozbior-

ka, która tradycyjnie mogła ciągnąć się miesiącami, cieszyło, że tak potrafimy zadziałać oraz napaćwało nadzieja, że i nadal z takim tempem działać będziemy.

Nie wydało mi się też, żeby były to odczucia irracjonalne i oparte wyłącznie tylko na podłożu lokalnego patriotyzmu. Niejednokrotnie bowiem w redakcyjnej pocz-

Krystyna
Wyrzykowska

SATYSFAKCJE

cie znajdujemy uwagi świadczące o dobrym pojęciu realioów, od których zależy jakość i tempo (wydajność) ludzkiej pracy. Wśród nich organizacje robot, dobre przygotowanie materiałowego zaplecza oraz sprawny i fachowy nadzór wymienia się na pierwszym miejscu.

— Jak pan odczuł swój awans na kierownika stanowisko? — zapytałam pewnego młodego człowieka z ZPB im. Dzierżyńskiego.

Praca w naszych warunkach jest

Dziennikarze - jubilaci

Wczoraj w Klubie Dziennikarzy odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich poświęcone omówieniu zadań łódzkiego środowiska dziennikarskiego w kampanii przed VII Zjazdem PZPR.

Odnakę „ZA 30 LAT PRACY W DZIENNIKARSTWIE PRL” otrzymali: M. JAGOSZEWSKI, R. JANISLAWSKI, S. JASKIEWICZ, R. KLIMCZAK, F. LEWANDOWSKI, G. MARKUS, J. NIECIECKI, M. PEĆKOWSKA, J. SAWICKI, L. SZUMLEWSKI i K. WYRZYKOWSKA.

Medal „25 lat pracy w dziennikarstwie PRL”: H. JAKOBCZYK, W. KAKOWSKI, J. KRZYWOPISZYNA, A. KULPIŃSKA i H. SMOLAGA.

Serdecznie gratulujemy naszym kolegom - jubilatom.

W sobotę otwarcie nowego oddziału PKO

Ożywić pracę agencji przyzakładowych

Połączenie funkcji, odrębnie poprzednio działających, NBP i PKO, zintegrowanie w jednej instytucji spraw oszczędności i kredytowania ludności, daje również możliwość pełniejszego wykorzystania powierzchni lokali bankowych oraz środków transportu, personelu itp.

Wymiernym i bezpośrednim efektem połączenia NBP i PKO będzie uruchomienie 11 października nowego III Oddziału PKO przy ul. Piotrkowskiej 74, w gmachu byłego II Oddziału NBP.

W nowej placówce udzielane będą także kredyty na indywidualne budownictwo mieszkaniowe i uzupełnianie wkładów do spółdzielni mieszkaniowej.

SD przed VII Zjazdem PZPR

Łódzki aktywny SD aktywnie uczestniczył w ogólnonarodowej debacie przedjazdowej - tak można w skrócie określić problematykę wczorajszego plenarnego posiedzenia EK SD.

Plenum EK SD zwróciło się z apelem do wszystkich instancji kół i członków Stronnictwa o szeroki udział w czynach podejmowanych dla uczczenia VII Zjazdu PZPR i XI Kongresu SD.

Hermes zaprasza

Po remoncie i wakacyjnej przerwie został otwarty „Hermes” - klub pracowników trzech łódzkich central handlu zagranicznego.

Jesienne kwiaty na ulicy Piotrkowskiej



Fot. A. Wach

Program z dywanikiem w Teatrze Jaracza

W poniedziałek (13 bm.) zespół „Programu z dywanikiem” spotyka się z przedstawicielami łódzkiego rzemiosła w sali Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza.

Na polkach księgarni

Hunek T. - Wyżywienie, rolnictwo i węgł w Polsce. LSW 1975 r., str. 380, zł 30.

CIEPŁO W 90%

Jak już wczoraj informowaliśmy, brygady Zakładu Sieci Ciepłej, rozpoczęły prace przy próbnym rozruchu sieci centralnego ogrzewania.

Wczoraj, w drugim dniu próbnego rozruchu - jak poinformował nas dyrektor Zakładu Sieci Ciepłej w Łodzi - do wieczora w około 90 proc. bloków powinny już grać kaloryfery.



Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 93
Straż Pożarna 98 866-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe 99
Informacja kolejowa 655-55, 284-69

Teatr

- WILKI - godz. 19 „Krakowiaczy i górale”
POWSZECHNY - godz. 16 „Czerwony Kapturek”

Muzea

- SZTUKI (ul. Wieckowskiego 36)
HISTORIA RUCHU Rewolucyjnego (ul. Gdańska nr 13)

Zoo

czynne od 9 do 17 (kasa do 16)

Kina

- BALTYK - „Noce i dnie”
IWANOWO - „Noce i dnie”
LUTNIA - nieczynne
POLONIA - „Noce i dnie”

Przeprawa na osiedle Zgierska-Stefana



Fot. A. Wach

Moda jesień-zima 1976-77

Paryskie nowinki już w Łodzi

Wygodą, prostotą i wyrafinowaną elegancją - to przewodziła hała kolekcji wiodącej już na jesień-zimę 1976/77.

Modne ubiory kobiece mają obowiązkowo rozbudowaną górę i zwężony dół. Zaskakuje różnorodność wszytkich rekwizytów, które są szerokie i często z pogłębiłą naciągą.

W NASZYM REFLEKTORZE - Originalny prezent

Dom Sprzedaży Wysokowej „Centrum” w Łodzi otrzymuje wiele listów z podziękowaniami i podziwieniami od stałych klientów.

Miło o tym pisać - „Jestem użytkownikiem samochodu osobowego „Polski Fiat”

Wracając do Warszawy podjechałem w nocy pod stację benzynową na trasie warszawskiej.

W NASZYM REFLEKTORZE - „Dziennik Popularny”

„Dziennik Popularny” 99-103 Łódź ul. Piotrkowska 86, tel. 337-47 i 341-10 czynne w godz. 10-12.

Do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Wrocławski J. - Armiś „Łódź” 1939. MON 1975 r., str. 447, zł 85

Na scenach łódzkich

Wisława Szymborska mieszka stale i pracuje w Krakowie. Niemniej pewna więź wiąże ją również z naszą Łodzią. Tu bowiem — przypominam — na Festiwalu Poezji w 1969 r. otrzymała nagrodę za swoje „Słowa”, jako najlepszy tomik poezji w 25-lecie PRL.

Nagrodę dobrze zasłużyła! Wisława Szymborska w plejadzie polskich poetów współczesnych zajmuje dziś miejsce czołowe, i to zarówno dzięki urodzie swego pięknego wiersza, jak i humanistycznym tendencjom, których jest on głosi-cielem.

W swoim czasie wystartowała Szymborska wierszem „Szukam słowa” — słowa giętkiego, zręcznego, oddającego najtrafniej jej osobiste przeżycia, zdążenia, których jest świadkiem i filozoficzne refleksje. Gdyby jednak teraz po latach wydano antologię jej wierszy, ogłoszonych w 10 tomikach (a w tej liczbie jest też kapitalna „Sól”), należałoby zatytułować ją raczej: „Szukam człowieka”. Człowiek bowiem — jego intymne sprawy, nie do końca sprecozowane tęsknoty, wzloty i upadki — to temat, stojący w centrum zainteresowań poetki.

W różnych wariantach wracając i pogłębiając ten temat poetka nie robi tego w formie enigmatycznej. Nie gubi myśli w labiryncie zbyt sztucznych metafor. Wiersze jej są w swojej formie bardzo nowoczesne, ale przy tym komunikatywne, zrozumiałe. Czyli, że swoje refleksje o współczesnym

człowieku adresuje ona do współczesnego, przeciętnego czy telnika, a nie do garstki wtajemniczonych wybrańców...

I jeszcze jedno. Wiersze jej, pełne wdzięku, a i madrej ironii intelektualistki, mają często charakter, jak gdyby monologu,

Od jutra na nowo

względnie dialogu. I to właśnie składa się na fakt, że interesujący jest wieczór teatralny „Od jutra na nowo”, zaprezentowany na Małej Sali Teatru Nowego.

Skladają się na niego teksty poetyckie autorki „Soli”. Zrezygnowano tu z czysto werbalnych popisów, z konwencjonalnego recytowania poszczególnych wierszy. Założeniem scenarzystki i reżyserki Marii Straszewskiej było udramatyzowanie wieczoru przez wprowadzenie ruchu i działających postaci,

przy czym całość rozgrywa się niejako w oparciu o studium Stanisława Wyspiańskiego o „Hamletie”.

Zaraz na wstępie widzowie wprowadzeni są do owianej spektaklną aurą garderoby teatru, w którym odbywa się właśnie generalna próba sztuki o „Dziwnym szalenstwie królewicza duńskiego Hamleta” względnie „Tragicznej historii Hamleta, księcia Danii”. Aktorzy wpadają tu na chwilę i inspirowani często przez przypadkowy impuls, wywołujący takie, czy inne asocjacje, wygłaszają wiażące się z tym wiersze Szymborskiej.

Z kolei w część drugą wieczoru wtopiono również niektóre sytuacje i fragmenty z samego „Hamleta”.

W tej umowności przy wprowadzeniu wtelorakich (nie zawsze może w pełni sprawdzających się na scenie) efektów widowiskowych i muzycznych, najbardziej charakterystyczne dla twórczości Szymborskiej teksty poetyckie przypominają nam: Urszula Modrzyńska (Gertruda — czarna), Elżbieta Jasińska (Gertruda — złota), Janina Borowska (Ofelia — bielekta), Wanda Chwiakowska (Ofelia — szafirowa), Iwona Słoczyńska (Aktorka — purpurowa), Aleksandra Krason (Aktorka — cy-nobrowa), Piotr Krukowski (Reporter).

Scenografia: Iwona Zaborowska, ruch sceniczny: Barbara Bittnerówna. Tak zrealizowana całość z całą pewnością przybliżyła do nas piękną i madrą poezję Wisławy Szymborskiej.

M. JAGOSZEWSKI

Jesienne wakacje...

„Ci to mają dobrze...! Znowu wolne” — wzdychają z myślą o uczniach i nauczycielach — ci, którym już dawno klasówki przestały spędzać sen z powiek, a po urlopach zostały tylko wspomnienia. Ta, pół żartem — pół serio manifestowana zazdrość dotyczy 1-dniowej październikowej przerwy wakacyjnej, w czasie, której jednak, a nie uczniowie nie będą zbijać wyłącznie bąków, ani też nauczycielom nie będzie obowiązków. Rzeczkałbym nawet, że będzie (wbrew temu co sobie zażyczyli wyobrażają), wprost przeciwnie.

Niektórzy nauczyciele, którzy czuć mają nad hasającą w tym czasie po boiskach dzieciarnią, lub baczenie ścieżkę rozbrzykanym uczestnikom wycieczki, dzielnych pomagierów w wykopkach itp. itd., powinni mieć właściwie oczy dookoła głowy, z dżiesiąt ręk, stalowe nerwy, błyskawiczny refleks i odporność na zniechęcenie, kto wie czy nie większą, niż w czasie najgorętszych i „normalnych” zajęć szkolnych.

W okresie przerwy, której szeregowy termin ustala dyrektor szkoły w porozumieniu z władzami oświatowymi, żadna szkoła nie zamyka bowiem swoich bram przed dziećmi i młodzieżą, a świetlice, półinternały i stołówki szkolne powinny prowadzić swą działalność na zasadach obowiązujących w ciągu roku szkolnego. W sumie zaś „jesienne wakacje” są przeglądem i sprawdzeniem obiektywności wychowawczych oraz organizacyjnych możliwości i umiejętności szkoły. A jak powiada Ministerstwo Oświaty i Wychowania: „zajęcia prowadzone w okresie przerwy powinny być podporządkowane realizacji celów wychowawczych, poznawczych i rekreacyjnych, wynikających z programu dydaktyczno-wychowawczego szkoły i młodzieżowej organizacji ideowo-wychowawczych Szkoły powinny stworzyć odpowiednie warunki, aby treści i formy zajęć realizowane podczas przerwy jesiennej skutecznie służyły rozwojowi aktywności, samorządności i inicjatywy młodzieży”.

Cóż, madrze i słusznie powiedziane — co przekładając na nieco mniej urzędowy język oznacza że w okresie przerwy jesiennej, uczniowie mogą i powinni wykonywać rozmaite prace społecznie użyteczne przede wszystkim w klasie, szkole, środowisku, brać udział w wycieczkach, zajęciach rozwijających ich zainteresowania kulturalne, artystyczne i techniczne, w imprezach i zawodach sportowych oraz zajęciach

WIARA W SKUTECZNOŚĆ APELU KURATORA,

który prosi inspektorów oświaty i dyrektorów szkół o „staranne zaplanowanie i dobrą organizację zajęć w czasie przerwy, tak, by miały one charakter wychowawczy”, jak też przekonanie, że ubiegłoroczne doświadczenia szkół w „zagospodarowaniu” podobnej przerwy, tudzież analiza błędów i sukcesów, na coś się chyba przysłużyły i o ile tych pierwszych należy uniknąć jak ognia, to drugie warto z pewnością powtórzyć.

Wiadomo na przykład, że przy organizacji „frontu robót” na trzech i środowiską — rodząją i charakter pracy należy dostosować do specyfiki szkoły oraz do możliwości fizycznych uczniów, zwracając uwagę zarówno na jej dobrą organizację i wspomniany już wychowawczy charakter (my się tu proszę pana nakopilemy, jak głupki, a potem i tak przyjdzie waleć i wyrównać...) — jak i na uważne przestrzeżenie zasad bhp.

Wycieczki warto z kolei powiązać z programem nauczania, planami kół zainteresowań itp. Mogą to być nie tylko „nieśmiertelne” wyprawy do ZOO lub kina na indyjski czy kobojski film, ale także do ciekawej sztuki teatralnej, do zakładów pracy, wycieczki przyrodnicze, geograficzne, wzbogacające wiedzę uczniów o własnym regionie, jego historię i dntu dzisiejszym.

Październikowa przerwa w nauce można także wykorzystać do przebudzenia z letniego wakacyjnego snu szkolnych zespołów, klubów i kół zainteresowań, do rozpoczęcia przygotowań do udziału uczniów w olimpiadach przedmiotowych, turniejach i konkursach realizowanych później w ciągu całego roku.

W ZDROWYM CIELE...

Poważny udział w programie jesiennej przerwy w nauce winny mieć także zagwarantowane wychowanie fizyczne i sportowy relaks. Zakłada się (mam tu na myśli wytyczne ministerstwa), że każdy uczeń podczas przerwy jesiennej powinien mieć zapewnione od 2-3 godzin dziennie zajęć ruchowych. W zależności od pogody i inwencji organizatorów, wybór tych zajęć może być spory, a jak płuca nie pozwolą na stumetrowkę o mistrzostwo klasy, czy mecz stulecia w „nogę” między VIIa, a VIIIb, to przecież istnieje jeszcze siatkówka na sali, koszykówka mająca coraz więcej zwolenników, tenis stołowy i inne gry, które warto przedłożyć nad pechki i cybermęgła.

O możliwościach interesującego i pożytecznego spędzenia „jesiennych wakacji” można by tu jeszcze pisać sporo — proponując to, owo i tamto. Sęk w tym, że — jak słusznie twierdzą nauczyciele — łatwiej pisać i planować, niż zrobić. To prawda: Sęk drugi więc — jak zadzielać, by to co już napisano (i to nie tylko w gazetach), na temat przygotowania do przerwy jesiennej, nie zostało — mimo wszystko — na papierze...

(SL) Foto: — A. Wach

BLIŻEJ UCZELNI — BLIŻEJ SUKCESU

Wytyczne na VII Zjazd określają jako główne zadanie nauki i techniki — „udział w unowocześnianiu i stałym doskonaleniu produkcji materialnej jako podstawy rozwoju kraju i wzrostu poziomu życia ludzi pracy”. Wynika z tego bliższa niż dotąd współpraca naukowców z producentami, a jej zasady są dość niesprecyzowane.

Jeżeli w zakładzie przemysłowym, czy też ośrodku badawczo-rozwojowym stwierdzono konieczność przeprowadzenia badań naukowych w celu rozwiązania jakiegoś problemu technicznego, to ów zakład (lub ośrodek badawczo-rozwojowy) sam koordynował te badania. Robił to w ten sposób, że według własnego rozumienia dzielił je pomiędzy np. mechaników, chemików i elektryków i zlecał ich wykonanie odpowiednim instytucjom politechnicznym. Taka organizacja współpracy przez myśl z nauką czasami dawała dobre wyniki, czasami okazywało się, że np. zadania zlecane mechanikom były nie do rozwiązania na drodze mechanicznej, że natomiast jak to zrobić wiedzieli uczeni zupełnie innej specjalności. Aby nie być gołosłownym: elektrycy czy elektrycy nie mogli się uporać z urządzeniem, w którym należało zaizolować większą ilość odizolowanych od siebie przewodów grubości jedna setna milimetra. Z powodzeniem zrobiłi to... włókniennicy. Po prostu urządzenie zostało utkane.

Wynika z tego, że gdyby prace badawcze prowadzone przez specjalistów różnych dziedzin były koordynowane przez uczelnię, zadania z większą pewnością trafiłyby pod właściwy adres, efekty pracy badawczej byłyby lepsze i szybsze. I właśnie w nowym roku akademickim została wprowadzona tego rodzaju zmiana, że powołano specjalnych pełnomocników rektora, mających koordynować badania w kilku głównych dziedzinach nauki, natomiast prorektor do spraw nauki (prof. dr T. Koter) steruje tym, by cały potencjał naukowy Politechniki skupić na programach narkreślonych dla tych dziedzin.

W jakim kierunku pójdą w roku bieżącym wysiłki badawcze naszej uczelni technicznej?

Są dziedziny, w których osiągnięcia ona wysoki poziom w skali kraju a nawet na terenie międzynarodowym. Jest więc rzeczą rozsądną rozwijanie nauki w tych zwłaszcza kierunkach. Czynnicy „Dziennika Popularnego” byli na bieżąco informowani, jakie osiągnięto wyniki badań w większości tych dziedzin. W miarę rozwoju stają się one specjalnością poszczególnych instytutów, w sumie zaś — specjalnością Politechniki Łódzkiej.

Tak więc teoria sterowania optymalnego opracowana w Instytucie Automatyki pod kierunkiem prof. dr W. Pelczewskiego ma doniosłe znaczenie dla nauki i dla gospodarki, gdyż wskazuje m. in. drogę zmniejszenia zużycia paliw wobec ich optymalnego wykorzystania. Zresztą szeroko rozumiana automatyka już wkracza w nasz przemysł, a jest warunkiem jego nowoczesności.

Chemia radiacyjna rozwijająca się pod kierunkiem prof. dr Jerze-

go Kroha, wkracza w coraz to nowe dziedziny. Staje na straży naszego zdrowia, niszcząc groźne dla nas bakterie w żywności i środkach opatrunkowych. A wkracza też w dziedzinę produkcji materiałów budowlanych.

Uwagę nauki polskiej i przemysłu zwróciły na siebie wyniki badań prowadzonych w Instytucie Maszyn Przepływowych kierowanym przez prof. dr Władysława Gundlacha. Nad powiększeniem drożności badań naukowych, naszych zasobów surowca trudzi się Instytut Polimerów kierowany przez prof. dr J. Rucińskiego.

Dodajmy do tego niektóre działy chemii i elektrotechniki, w których również powstały rzeczy nowe i cenne. Podkreślić należy, że wymienione dziedziny uznane zostały na II Kongresie Nauki Polskiej, jako szczególnie ważne.

Politechnika Łódzka nie zaniedba oczywiście współpracy z tymi przemysłami, które dominują w okręgu łódzkim, tj. z przemysłem lekkim, spożywczym, papierniczym i elektromaszynowym. Specjalna

rola przypadła naszej uczelni technicznej w związku z realizacją inwestycji behatowskiej. Została już podpisana umowa z Elektrownią Behatowska, inna określić zasady współpracy z kopalnią. Zważywszy ogrom inwestycji, zadania nauki są również ogromne. Do pracy włączają się specjalista z dziedziny mechaniki, elektrotechniki, chemii, budownictwa. Związanie nazwy uczelni z tym największym przedsięwzięciem naszych czasów, to z jednej strony — bogactwo tematów badawczych, z drugiej — zdobycie wielkiego poligonu, na którym sprawdzać się będą wyniki badań.

JERZY URBANKIEWICZ

NIE WYKLUCZAJĄCYCH ZAŻARTYCH DYSKUSJI

a wzbogacających wiedzę młodzieży z zakresu wychowania obywatelskiego. Rzecz zrozumiała, że takie założenia wymagają od wszystkich szkół i ich personelu odpowiedniego przygotowania się do całej batalii. Chodzi przede wszystkim o to, aby prace społeczne pomyślane były z głową, tj. by robota wykonywana przez młodzież miała sens i walor wychowawczy, a nie zdążała się, jak się to mówi „psu na budę”, aby wycieczki nie były zwykłym odbębnianiem czasu w muzeum, czy na byle filmie, a zawody okazały do podjęcia obie ok, bądź skreślenia nóg w kosce. Tak na sprawę patrzą rodzice — i patrzą chyba niegłupio.

Nauczyciele myślą podobnie — głowią się nad tym, co zrobić — jak realizować program zajęć, by tegoroczna jesienna przerwa w nauczaniu była naprawdę ciekawą i pożyteczną. Trudno już dziś twierdzić, że będzie ona taka we wszystkich szkołach naszego województwa, można jednakże mieć pod tym względem spore nadzieje. Skłaniają do nich zarówno



Prof. Jazdzewski przez szereg lat prowadził prace wykopaliskowe w Przeworsku koło Wielunia nad górą Wartą. Istniały tam dwie mochy książkowe oraz osada tzw. produkcyjna, gdzie m. in. znaleziono resztki dymarek, w których przetrzaiano żądajdłaca się w okolicy rude żelaza. Jedną z mogił pochodził z 150-180 r. n.e., druga jest o około ćwierć wieku młodszą, przy czym znaleziono przedmioty importowane z południa, świadczą o zamożności pochowanych tu zmarłych.

Profesor Jazdzewski wysnuł z tego wniosek, że w tej właśnie okolicy istniał ośrodek twórczości protopanistwowej, więc coś pośredniego między organizacją plemienną a państwową, a szukając dalszych śladów form zaślakowskich twórców państwowych na ziemi polskiej, zainteresował się z kolei mogiłą w Legu Piekarskim, położonym również nad Wartą, tylko bardziej na północ.

Profesor Jazdzewski wykrył na wstępie relacje jednego z gospodarzy, który opowiedział mu, że w swoim czasie rozkopał zawadajdaka mu „górki”, ażeby z wudobyć tam ziemi usypać groble, przy czym w owej ziemi miały znajdować się różne naczynia brązowe, gliniane i szklane.

Profesor Jazdzewski wraz z konserwatorem Stanisławem Madajskim zainicjował rozkopanie tej grobli i znalazł tu szczątki naczyni pochodzących z Rzymu i z prowincji rzymskich, a także złoty pierścień.

Z kolei przeprowadził badania w miejscu, gdzie przez 28 lat tutejszy gospodarz Lucjan Klimczak odkrył trzeci grób książkowy.

Znaleziono tam dodatkowo, nie zauważone przedtem, zabytki, a mianowicie pare ozdób

Tajemni-czy książkę znad Warty

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA
w ŁODZI, ul. GÓRNICZA 18/36

dysponuje

do natychmiastowej sprzedaży nowymi,
pełnowartościowymi

CZEŚCIAMI ZAMIENNYMI

(przecone do wartości 50 proc.)

do samochodów:

- ★ „WARSZAWA”,
- ★ „ŻUK” i pochodnych.

Szczegółowych informacji udziela dział zaopatrzenia w gmachu Zarządu Przedsiębiorstwa przy ul. Górnicy 18/36, tel. 796-75.

3750-k

PIERWSZA — ogólnie dostępna SAUNA FIŃSKA

czynna cały dzień!

ŁPUPiŁ „Higiena” zaprasza do Zakładu Kąpielowego w Łodzi, przy ul. MIELCZARSKIEGO 11.

Sauna fińska — to przyjemność, zdrowie i lepsze samopoczucie.

3757-k

W razie podejrzenia choroby

ZGŁOŚ SIĘ DO DOWOLNIE
wybranej poradni

Adresy poradni
skórno-wenerologicznych
w woj. sieradzkim:

- ♦ Łask, ul. Warszawska 38,
- ♦ Poddębice, ul. Mickiewicza nr 16,
- ♦ Sieradz, ul. Warecka 16b,
- ♦ Wieluń, ul. Wojska Polskiego 2,
- ♦ Zduńska Wola, ul. Dąbrowskiego 13.

Porady są bezpłatne.

Skierowanie nie jest potrzebne.

Dyskrecja zapewniona.

3558-k



SPODNIĘ

- MĘSKIE

- DAMSKIE

- MŁODZIEŻOWE

POLECA



w swoich punktach handlowych przy ul. ul.:

JARACZA 10

ASTRONAUTÓW 9

AL. KOŚCIUSZKI 59-61

3683-k

„ZUKA A-05” — sprzedam lub zamienię na osobowy. Wiadomość: Ważek, Kościuski 21, m. 42. Tel. 3376, po godz. 19 288 p

SILNIK „ZASTAWY 750” — kupię. Tel. 460-12 17384

SPRZEDAM — zamienną „Nyse 501”, Limanowskiego 110-31 17334 g

DO „Volkwagena 1300” pokryję silnika i zderzak tylny (z czarnym pasem), fabrycznie nowe — sprzedam. Naruszewicza 10, m. 25, po 15 17544 g

„WARTBURGA 312/1” — (przejętowie) stan dobry — sprzedam. Tel. 732-96, po 15 17502 g

„SYRENE 104” do remontu — sprzedam. Tel. 834-32 17464 g

„OSE” — sprzedam. Tatrzańska 43/45, m. 35 17461 g

WOZEK boczny „Pannonia” sprzedam. Łódź, Ciesielska 12-2 17469 g

POSZUKUJE garażu w okolicy Pojezierska. Tel. 533-37 16996 g

ODSTĄPIE garaż — ul. Uniwersytecka, na oddzielny działek — sprzedam. Oferty „17418” Prasa, Piotrkowska 96

KAROSERIE „Fiata 126 p” po wypadku — sprzedam. Tel. 630-99 do 15, 909-32 godz. 16-22 18073 g

„STARA” oraz „Zuka” — skrzynia drewniana, niedrogo sprzedam. Łódź, Żarnowcowa 3 (od Julianowska). Tel. 343-27 17262 g

„VOLKSWAGENA 1300” — sprzedam. Tel. 909-77, po godz. 16 17120 g

KUPIĘ M-5 lub M-4. Tel. 605-37, godz. 16-18 16884 g

POKÓJ z kuchnią z wygodami lub z meblami — pilnie kupię. Oferty „17870” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią centrum bez c.o. IV piętro bez windy na M-3 i M-2 lub pokój z kuchnią. Oferty „17189” Prasa, Piotrkowska 96

M-2 bloki i pokój oddzielny stare budownictwo, I p. 25 m. zamienię na M-3 — bloki, I p. lub II. Oferty „17120” Prasa, Piotrkowska 96

M-4 Retkinia, nowe, zamienię na dwa mieszkalne „16888” Prasa, Piotrkowska 96

BYDGOSZCZ — M-3 spółdzielcze zamienię na M-3 lub M-4 w Łodzi. Oferty „17438” Prasa, Piotrkowska 96

M-3 lub M-4 własnościowo — kupię. Oferty „17413” Prasa, Piotrkowska 96

M-2 Łódź i M-3 Sulechów (zielonogórskiej) zamienię na większe w Łodzi, najchętniej na Teofilowie. Oferty „17552” Prasa, Piotrkowska 96

WŁASNOŚCIOWE M-2 lub M-3 — kupię. Oferty „17539” Prasa, Piotrkowska 96

M-3 własnościowo kupię. Oferty „17403” Prasa, Piotrkowska 96

STUDENTKA socjologii poszukuje pokoju. Oferty „17988” Prasa, Piotrkowska 96

M-3 do wynajęcia na okres roku. Platne z góry. Oferty „17411” Prasa, Piotrkowska 96

MAŁEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pilnie samodzielnego mieszkania na rok. Platne z góry. Tel. 387-53 po godz. 17 17409 g

PRZYJME sublokatorke Gdańska 46-12, lewa oficyna IV p. 17459 g

Lokale

DWA pokoje, kuchnia — nowe budownictwo — centrum Białegostoku — zamienię na równorzędne w Łodzi. Oferty „16833” Prasa, Piotrkowska 96

ZAPISY

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących Rawsko-Koluszkowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego 97-140 KOLUSZKI, ul. Budowlanych 8, tel. 177, 388, 389

uprzejmie informuje, że prowadzi nabór do klas I szkoły budowlanej o kierunkach:

- 2-LETNI:
- POSADZKARZ 17 lat
 - MURARZ 15 — 17 lat
 - MONTER konstr. żelbet. 15 — 17 lat
 - BETONIARZ-ZBROJARZ 15 — 17 lat
 - MALARZ-SZTUKATOR 15 lat
- 3-LETNI:
- ELEKTROMONTER 15 lat
 - MECHANIK maszyn bud. 15 lat

Warunki materialne: Place miesięczne od 375 do 1.200 zł plus premia do 25 proc.

Wszyscy uczniowie otrzymują:

odzież ochronną, zimową i letnią (kombinezony), ubrania watawe, kaski ochronne, rękawice, kurtki przeciwdeszczowe, mundurek szkolny (2-krotnie w czasie nauki) — koszt ubioru wynosi 2.300 zł.

Uczniowie mający trudne warunki materialne mogą otrzymać zasiłki UW. W roku szkolnym otrzymuje szkoła na zasiłki 260.000 zł. Średnio na jednego ucznia przypada 2.000 zł. 3374-k

MŁODA pracująca, ucząca poszukuje samodzielnego pokoju z niekremującym wejściem. Oferty „17350” Prasa, Piotrkowska 96

MAŁEŃSTWO poszukuje mieszkania lub niekremującego pokoju. Oferty „17379” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju na okres 4 miesięcy. Oferty „17376” Prasa, Piotrkowska 96

MATKA z dzieckiem (9-letnia dziewczynka) członkowie spółdzielni poszukują nieumeblowanego pokoju z osobnym wejściem na okres 2 lat. Oferty „17627” Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE mieszkania, pokoju z niekremującym wejściem. Możliwość częściowego zapłacenia z góry. Oferty „17494” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODEY, pracujący członek spółdzielni poszukuje mieszkania. Tel. 634-13, po godz. 18 17545 g

STUDENTKA wynajmie pokój. Oferty „17454” Prasa, Piotrkowska 96

MAŁEŃSTWO 257-57 — mgr Pluskowski 17688 g

NIEMIĘCI Minkner, tel. 325-30 17228 g

STUDENCI — korepetycje, matematyka, fizyka, chemia. Paszkowska, Przybyszewskiego 59, m. 9 17657

MATEMATYKA, fizyka — mgr Okupski, Tel. 221-84 17767 g

MATEMATYKA, fizyka — korepetycje Gąbki, tel. 659-89, po 16 17731 g

POTRZEBNA opiekunka do 3-letniego dziecka na dochodząco lub na stałe. Łódź, Rojna 50, m. 39, bl. 389 17410 g

POMOC do trzyosobowej rodziny na stałe potrzebna — Łódź, Dąbrowskiego 99, m. 17. Zgłoszenia po godzinie 16 17449 g

PANIA do 3 osób, na kilka godzin dziennie — przyjmuje. Tel. 795-95 17773 g

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka Retkinia, Olimpijska 5, m. 81, bl. 5 17806 g

PRZYJME fryzjera damskiego i uczennicę (od 17 lat) zakład fryzjerski „Witold”. Piotrkowska 56, tel. 260-30 17112 g

PRACOWNICE fizyczne za trudnie. Łódź-Doły, Kraterowa 1 B 17402 g

TAPICERA przyjmie. Łódź, Przybyszewskiego 39 17451 g

KOBIETA podejmie pracę w prywatnej pracowni po godz. 16. Oferty „17526” Prasa, Piotrkowska 96

UCZNIJA powyżej lat 18 do warsztatu samochodowego — przyjmie. Mostowa 5 (boczna Warszawskiej) 17519 g

ZATRUDNIMY wykwalifikowaną dietetykę do zakładu dietetycznego w Rzgowie. Wiadomość — Łódź, Próchnicka 35, m. 16 a, po godz. 18 17422 g

POMOC domowa dochodząca do lekarza, Retkinia, koniecznie. Warunki dobre. Narutowicza 113, I p. D. 305-75 18034 g

ANGIELSKI — korepetycje. Tel. 459-04. Musiałowicz 17288 g

WPISY na zaoczną (korepencyjną) kursy kłesień budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmujemy, szczegółowych piśmieńnych informacji udzielamy. „Wiedza”, 31-139 Kraków, Spasowskiego 8 3389 k

ROMAN Kelm zgubił leg. studencką 18417 wyd. przez PŁ. Wydział Wiedzienny

ZURIT unieważniają zagubioną plombownicę nr 0944 17522 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczętkę o brzmieniu: „Kasa Wzajemnej Pomocy nr 4662/O przy Spółdzielni Pracy „Aleksandrowianka” w Aleksandrowie”. Oferty „17639” Prasa, Piotrkowska 96

NIKODEMSKI Wojciech zgubił indeks nr 7012 wydany przez PŁ. 17584 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczętkę „Wytwórnia Chemiczna L. Blum Rzgów k. Łódź, Grodziska 50” 17811 g

DNIA 27.09.1975 zginał 3,5-miesięczny czarny pudełek. Za odprowadzenie — wysoka nagroda. Traktorowa 43, m. 5, bl. 47 po 16 17802 g

PRZYBLAKAŁ się alreade terier. Wiadomość: tel. 438-25 17604 g

PRZYBLAKAŁ się wyżeł brązowy. Hutera 22. Sajda 17945 g

ZGINAŁ pudel czarny (brozo nowa, żółta). Odprowadzić za wynagrodzeniem. Jan Gawrywski, Łódź, Wysoka 15, m. 36 17855 g

ROZNE

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łódź — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerologicznych i leczy bezpłatnie 3738-k

CZERWONIEC — lekarz ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14-18. 17371 g

CYPERLING — specjalista ginekolog, 15-18, PKWN 4 14804 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczne 15-19, Próchnicka 8 17374 g

CRYPTON — angielski aparat elektronowy wykrywa uszkodzenia w silnikach samochodowych, regulacja zapłonów, gaźników, wyważanie, zbilansowanie wykonuje inż. Z. Supady. Suwalska 24, tel. 438-78

CYKLINOWANIE bezpiłowe, lakierowanie. — Kłuczyński, Tel. 921-19 16321 g

FARBUEJEMY: bluzki mydylon, bryl-nylon, helanco, bistor, elastor, kuszule, non-iron, suknie ślubne, cremlina, koronka, misie, nylonowe, wełniane, sztuczne karakuly. Prywatny zakład, Nowowiejska 10 16139 g

NAPRAWA telewizorów. Adamczewski 388-55 16630

USZCZELNIANIE okien i drzwi taśmą importowaną wykonuje Koeppel, Tel. 798-18 (dawnej 840-16) 17885 g

LOKAŁ przemysłowy 30 m kw. nadający się do handlowego odstąpię lub innej propozycji. Tel. 752-96 — po 15 17503 g

POSIADEM gotówkę, przy stałej do innej spółki, najchętniej — branża spożywcza. Oferty „17825” Prasa, Piotrkowska 96

HENRYKA Garklica Łódź, Przybyszewskiego 2, m. 4 poszukuje kuzynów Stefana, Pluty zamieszkałych w Piotrkowie Trybunalskim Bolesława Stożarczyka i Edwarda Ambrozika 16789 g

FERMA Chinchilla, 34-444 Grywałd, wobec licznych zapytań informuje, że książka „Chów grywałdów” ukaże się na półkach księgarskich 3720 g

NOWOCZESNE Biuro Matrymonialne „Apollo”, 76-200 Słupsk, Garnarska 5, polica usługi 3754 k

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” 61-707 Poznań, 14-16 ul. Polna — swoje usługi w kojarzeniu małżeństw, informacje 10 z znakami pocztowymi 3514 k

NOWOCZESNE krój damski, dziecięcy onanuez szybko wysłażkiem Mechanicznych, Nawrot 31 13632 g

SPÓŁDZIELCZE POGOTOWIE LEKARSKIE TELEFON 666-55 czynne codziennie w godz. 6 — 22.

U kogo zgaśnie światło

1. W dniu 12 października br. w godzinach od 6.30 do 17

ulice: Balsamowa, Okólna od Opolskiej do Strykowskiej, Łupkowa od Strykowskiej do Łódzkiej, Łukaszewska, Łódzianka od Opolskiej do Strykowskiej, Herbowa, Moskalki, Opolska, Zjazdowa, Budy, Marmurowa, Radziecka, Janosika od nr 44 do Brzezińskiej, Raszewska, Krasinski, Sawickiej, Brzezińska od nr 31 do Okulskiej, Taternicza, Tadeusza, Regłowa i Listopadowa od Brzezińskiej do nr 30.

2. W dniu 15 października br. w godz. j.w. ulice: Spokojna, Siostrzana, Rozali, Graniczna, Piwowska, Przednia, Rzgowska od Józefa do Starowej Góry, Starowa Góra, Wschodnia, Ustronna i przyległe.

3. W dniach od 15 do 31 października br. w godz. j.w. ulice: Warnieńczyka, Wesoła, Antenowa, Dachowa, Studzienna, Bronisławy, Komorniki, Kurna i Rzgowska od Pryncypalnej do Paradnej.

4. W dniach od 17 do 31 października br. w godz. j.w. ulice: Chocianowicka, Łaskowice i Zamiejska, wieś; Chazew i przyległe.

5. W dniu 20 października br. w godz. j.w. ulice: Piotrkowska nr 48, 50, Narutowicza od nr 2 do 14 str. parzysta.

6. W dniu 21 października br. w godz. j.w. ulice: Piotrkowska od nr 38 do 46 str. parzysta.

7. W dniu 22 października br. w godz. j.w. ulice: Piotrkowska nr 14, 18, 22 i 24. 8. W dniu 23 października br. w godz. j.w. ulice: Piotrkowska nr 2, 4, 6 i 8. 3755-k

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Nadużywana swoboda

— Dopóki śmierć nas nie rozłączy — mówił się i mówi dziś jeszcze często podczas ceremonii zawierania małżeństwa. Jednocześnie — krzywa rozwodów w całym świecie rośnie. Rekord należy do Szwecji: 60 rozwodów na 100 małżeństw, na drugim miejscu znajduje się USA z 40 rozwodami. Dania ma ich 39, NRD 30, W. Brytania 29, ZSRR 28, Węgry 25, Finlandia 1 i Kuba 24, RFN 23 i CSRS 21. Nie oczekiwanie jedno z ostatnich miejsc na tej liście zajmuje Francja z 9 rozwodami na 100 małżeństw.

Wzrost ilości rozwodów skłania prawników, socjologów i psychologów do szukania przyczyny tego

zjawiska. Wszyscy są zgodni, że głównym powodem jest coraz większa liczba pracujących żon, a więc niezależność finansowa kobiet. We Francji, gdzie rozwodów jest mało, są wnioskami rozłączenia się występują prawie wyłącznie kobiety pracu-

jące. Niemal na całym świecie dochodzi do zmian w prawie małżeńskim. I tak wprowadzono rozwody we Włoszech, Portugalii i Iranie, gdzie do niedawna jeszcze były nie do pomyslenia.

Największa walka

W San Francisco odbył się konkurs obrzucania się ciastem, w którym wzięło udział 20 zespołów, liczących po 10 zawodników. Impreza została określona jako „największa walka na ciasto”. 1500 wi-

dów zapłaciło za bilety po 1,5 dolara. Każdy z zespołów przed dopuszczeniem do konkursu musiał wpłacić wadium w wysokości 100 dolarów a w zamian otrzymał amunicję w postaci 70 ciastek z kremem. Niektórzy z uczestników imprezy zostali znokautowani siłą uderzenia wyrzuconego ciasta. Policjanci pilnujący porządku żalili się, iż jest bezradny, ponieważ nie opracowano przepisów bezpieczeństwa dla tego rodzaju zawodów. Zwycięzcy otrzymali... złote szpilki do krawatów.

Przejażdżka do Londynu

Nieprzyjemną przygodę przeżył brytyjski przemysłowiec z Doncaster, Hugh Fowler. Odprowadził on na dworzec swoją żonę, ale kiedy chciał wysiąść, drzwi wagonu właśnie zamknęły się i pociąg ruszył. Pan Fowler dojechał do odległego o 250 km Londynu. Bardzo się bał, iż zostanie w stolicy zatrzymany za włóczęgostwo, ponieważ na pizanie włożył stary sweter i spodnie, a przy sobie nie miał ani bileta, ani pieniędzy. Na szczęście kolejarze uwierzyli w jego nieco nieprawdopodobne opowiadanie, dali mu gratis śniadanie i bezpłatny bilet powrotny.

Samo życie — odstrasza

Produkcja przemysłowych urządzeń chroniących przed włamywaczami poczyniła w USA zdumiewające postępy. Według tygodnika „Newsweek” można obecnie wyposażać swe mieszkania i domy w systemy elektroniczne, które nasłuchują odgłosy „zatraskujących się drzwi” lub „kogoś kto krzyczy lub płacze”. Za 12 dolarów nowojorczycy mogą również kupić płyty z nagraniem odgłosów kłótni między mężem, żoną i dziećmi. W San Francisco należy można także magnetofonowa, która wprowadza się automatycznie w ruch, skoro tylko ktoś niepowołany usiłuje dostać się do domu, i która odtwarza szepot kobiety mówiącej mężowi, że złodziej jest na

Przyczyna spóźnienia

Od pewnego czasu stwierdzono, że zegar na wieży kościelnej w Fakenham (Anglia) systematycznie spóźnia się 10 minut na dobę. Okazało się, że powodem były gołębie, które na miejsce spotkań wybrały sobie wskazówkę minutową.



Konserwatywna krawcowa

Helen Rose jest skłonna przygotować kreacje dla najbardziej znanych klientów na „najpiękniejszy dzień ich życia” tylko dwa razy. Krawcowa światowych gwiazd, której klientkami były lub są Eliza Taylor, Raquel Welch i Barbra Streisand, stwierdziła, że ani myśli szyć po raz trzeci sukni ślubnej dla tej samej klientki. Najwyżej dwu mężów — mówi — albo niech sobie szukają innej krawcowej.

doje: mrużenie oczu, człapanie nogami, odgłosy ładowania broni itp.

Kto mówi szybciej?
Kobiety mówią szybciej niż mężczyźni — stwierdził angielski psycholog prof. John Cohen z Uniwersytetu w Manchesterze, który na ten temat napisał pracę naukową. Okazało się, że w ciągu 30 sekund kobieta wypowiedzi 80 słów, a mężczyzna 50.

Dziś i Radio

CZWARTEK, 9 PAZDZIERNIKA

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.08 Aria wokalne. 10.30 „Rozmyślania nad Christa T” — fragm. 10.40 Narracje z gwiazdami. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Rep. z IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Olsztyn na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Śpiewa Panstw. Zespół Pielni i Tańca „Mazowsze”. 13.15 Dom i my 13.40 Katalog wydawniczy. 13.55 Przebieg Berlina 14.00 Sport to zdrowie 14.05 „Człowiek i środowisko” 14.10 Spotkanie z folklorem. 14.35 Piosenki do słów A. Osieckiej. 15.00 Wład. 15.05 Listy z Polski 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni 15.20 Estrada przyjazni. 15.30 Wład. 15.35 Przewidywania Z polskiej fonoteki 15.35 Aktualności kulturalne 16.25 Studio Jazzowe PR 17.00 Radiokurier 17.20 Rymostop 17.40 Radio Roma prezentuje. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców 19.30 Przebieg nie stop 19.40 Dziennik 19.45 Parada piosenki 20.00 Wład. 20.05 NURT 20.25 Koncert żywych 21.00 Wład. 21.05 Kronika sportowa 21.15 Chwila muzyki 21.20 Rep. z IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie 22.00 Gra zespołu Bajadela 22.30 „Uczni w anegdocie” 22.45 Piosenki Emila Sołki. 23.00 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy 9.00 Skrzypek Dawid Olszura 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Czysta dusza” — fragm. pow. 10.19 W hobzie Chopinowi. 10.40 Nie ma marzeń. 11.00 „Spotkamy się w Zielonej Dolinie” — fragm. pow. 11.20 Śpiewa Jerzy Polomski. 11.30 Wład. 11.35 PKO twoj bank — twoj doradca. 11.45 Od Tat do Białki 11.50 Po cadnia rodzina. 12.05 Komunikaty 12.10 „Aktywne plukowskiy proponie” — rep. dzw. (L) 12.25 Kapela F. Dzierżanowskiego (L) 12.45 Gra ork. taneczna Andersa Bagya (L) 12.50 „Spotkanie z psychologami” — rozmowa przed mikrofonem (L) 13.00 „O zdrowie człowieka” 13.20 Muzyka 13.30 Wład. 13.35 Nim się książka ukaże — „Jaka trudna Kochać” — fragm. pow. 13.35 Miniprzegląd folklorystyczny 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie — aud. 14.25 Dźwiękowe wydanie miesięcznika „Jazz” 15.00 Zawsze o 15.00 15.40 Nowinki muzyczne 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany 16.15 Z nagraniem solistów 16.45 Aktualności dnia (L) 17.00 Z nagrań „Bractwa Kurkowego 1791” (L) 17.15 „Przed koncertem w Filharmonii” (L) 17.25 „Okolice kultury” — fel. (L) 17.35 Utwory C. Saint-Saens (L) 18.00 „Z myślą o zimie” — komentarz (L) 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echo dnia 18.40 Problemy oświaty 19.00 Pieśni kurpiowskie 19.15 Lekcja leż. ros. 19.30 Kwintet Andrzeja Kurkiewicza 19.40 Rep. lit. pt. „Siedem listów szeregowca Głenia” 20.00 Recital klawierski 21.30 Dziennik 21.45 Wład. sport 21.50 Refleksje o Warszawie (sklej Jesień) 22.30 Promenada 23.00 Carmina burana XIII w 23.30 Wład.

PROGRAM III

10.15 Fantazja elektryczna. 10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Klasyki jazzowe wokalistyki. 10.50 „Mnich” — odc. pow. 11.00 Samba na instrumentach 11.20 Życie codzienne 11.50 Klasyki jazzowej wokalistyki 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.45 Czytamy o pamiętniki — Celesto Albaret — „Monsieur Proust” 14.00 Bedrich Smetana — „Moja ojczyzna” 14.30 „Mala muzyka” — Michel Delbecq 14.45 Moj świat rozkołysany — sąwoda 14.45 Pastisze w stylu dixie 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 Na fletni Pana gra George Zamir 15.30 Sezam pod Trójką 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki 16.05 „Sztuka Słusków” — gra Freddie Hubbard. 16.15 Przebieg za przebojem. 16.45

Nasz rok 75 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 „Siedziwo prowadzi radca Heumann” — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 FotodiasKon. 18.00 Muzykobrańce 18.30 Polityka dla Wszystkich. 18.45 Budapeszteńskie muzykalia 19.15 Książka tygodnia 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 Wieczór autorski — spotkanie z B. Świątkiewiczem 20.25 Saksofon, flet, smyczki — Stan Getz i Hubert Laws. 20.45 Lekcja jak niem. 21.00 Reminiscencje muzyczne 21.30 Bystrzycki Straż — „Salome” 22.00 Falty dnia. 22.05 Gwiazda śledztwa wieczorów — Karel Gott 22.15 „Soralis” — St. Lema. 22.45 Ballady przy gitarze.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (Szczecin) 7.00 TV Technikum Rolnicze (Poznań) 8.00 TV kurs informatyki (W) 10.00 Język polski kl. II lic. — „Aleksander Puzynski” (W) 10.35 „Wspaniałe słowa — wolność” — film fab. prof. radz. (kolor, W) 13.55 TV Technikum Rolnicze (Gd.) 14.30 TV Technikum Rolnicze (Szczecin) 15.05 Matematyka w szkole (II, Kraków) 16.30 Dziennik (W) 16.40 Obiektyw (W) 17.00 Ekran z Bratkiem (W) 18.05 Basiol (kolor, W) 18.20 Czym żyje świat (W) 18.50 Reklama (kolor, W) 18.55 Poligon (kolor, W) 19.20 Dobranoc (kolor, W) 19.30 Dziennik (W) 20.20 Przy-pomnijmy, radzimy (kolor, W) 20.25 Teatr Sensacji — „Napad” (W) 21.20 Pogaz (kolor, W) 22.05 Dzieci. 22.20 Reklama (kolor, W) 22.25 Wład. sportowe (W).

PROGRAM II

16.30 Język rosyjski, lekcja 2 (kolor), 17.25 „Bardzo długie podziwki” — film (kolor), 17.45 Partia w działaniu (Kat.), 18.05 Polanie — godnia zero, 18.35 „YAO” — film ser. prod. franc. odc. pt. „Władcy buszu” (kolor), 19.00 Magazyn kulturalny (Łódź) 19.20 Dobranoc (kolor) 19.30 Dziennik (kolor), 20.20 Informator turystyczny, 20.40 „Serdce i mój błąd” — z utworów kompozytorów rosyjskich i radzieckich (kolor), 21.20 24 godziny, 21.30 „Idzie my do ciebie Ziemio” — wojskowy film dok. 22.10 Język franc. lekcja 2 (povtorzenie).

Wyrazy głębokiego współczucia Pani IWONIE ŚCINSKIEJ z powodu śmierci

OJCA

składają
PRACOWNICY KLINIKI DIABETOLOGICZNEJ, GASTRO-ENTEROLOGICZNEJ I NEFROLOGICZNEJ IMW AKADEMII MEDYCZNEJ W ŁODZI

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę w wyprowadzeniu drogi nam zwłok

Ś. + P.

TADEUSZA LIZAKA

serdeczne podziękowanie składają pogrążone w wielkim smutku

ZONA I DZIECI

Jednocześnie zawiadamiamy, że Msza Święta odebrze się dnia 12 października br. o godz. 12.30 w kościele MB Wspomożenia Wiernych (Salcjanów) przy ul. Wodnej.

Dnia 7 października 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 85, mój najukochańszy Ojciec

Ś. + P.

OTTO-ALBERT JEGER

rzeźbiarz-sztukator
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 października br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym- kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku.

CORKA I POZOSTAŁA RODZINA

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w ostatnich dniach życia oraz uczeszczyli w pogrzebie

Ś. + P.

JÓZEFA URBANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 października br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym zawiadamiają

CORKA, ZIĘCIEWIE I WNUKI

W dniu 6 października 1975 r. zmarła, przeżywszy lat 53

Ś. + P.

JANINA MALEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 października br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

MAŻ z RODZINĄ

W dniu 7 października 1975 roku zmarła, przeżywszy lat 86

Ś. + P.

FRANCISZKA KOWALEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 października br. o godz. 15.30 z kaplicy starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w smutku

RODZINA

Falszywy alarm

Strażak z San Francisco, Jim Cunniff, wdarł się do jednego z nowych mieszkań, spowitego w gęstych kłębach dymu. Jakież było zdziwienie, gdy przekonał się, że nie było żadnego pożaru. Po prostu pewna rodzina chińskiego pochodzenia, która miała się tam wprowadzić, paliła siarkę, aby, zgodnie ze swymi wierzeniami, wykurzyć stamtąd złe duchy.

Toalety Mistinguette

Uważano, że ma najpiękniejsze nogi na świecie. Po pierwszej wojnie światowej londyńskie Towarzystwo Lloyd ubezpieczyło je na fantastyczną sumę 100 mln franków. Te słynne nogi należały do francuskiej śpiewaczki i tancerki Mistinguette, która przez całe dziesięciolecie była królową music-hallów. Jej prawdziwe nazwisko brzmiało Jeanne Marie Bourgeois. Zmarła w 1956 r., mając 83 lata.

Niedawno Paryż znów przypominał sobie o Mistinguette, kiedy dokonano licytacji jej strojów, którymi ta scynowała publiczność w „Moulin Rouge” i „Cassino de Paris”. Toalety te zdobione piórami i biżuterią sprzedano za 20 tys. dolarów. Zizi Jeann Maire, która uważa się za następczynię Mistinguette, tak skomentowała licytację: — Kiedy ja umrę, pozostawię po sobie piękniejsze toalety.



Tłum.: RYSZARD NORSKI



— Barratta na pewno nie ma w domu? — zapytałem.
— Na pewno nie — zapewnił mnie. — Widziałem, jak wychodził. Na gorze nie ma nikogo. — Rozejrzał się trwożliwie po hallu. — przyniosę sobie puszkę piwa. Niech pan się pośpieszy i nie da się złapać.
— Dalem mu parę sekund, żeby mógł zniknąć, następnie ochyliłem się nad ładą recepcji i zdiagłem klucze z haka z boku szafeczki.
— Winda zawiozła mnie na czwarte piętro. Korytarzem dotarłem do apartamentu 4875. W pokoju narzeczeńko grało radio. Gdzieś dalej w korytarzu na dole śmiała się histerycznie jakaś kobieta. Przycisnąłem ucho do drzwi 4875, ale nic nie było słychać. Zapukałem, odczekałem podслушувать, ale nic się nie działo. Rozejrzałem się na prawo i lewo. Nikt mnie nie obserwował. Po cichu wsunąłem klucz w zamek, przekreśliłem go ostrożnie i otworzyłem drzwi.
— Mezczyzna w garniturze koloru sarny siedział przede mną w fotelu. Na jego udzie leżał rewolwer kalibru 45, lufa była skierowana w moją pierś. Wnatruwał się we mnie z lekkim uśmiechem.
— Niech pan włazi — rzekł. — Właśnie sobie pomyślałem, że to pan.
— W momencie, kiedy postyszałem jego głęboki baryton, wiedziałem kim jest i nie pojmowałem, jak mozem nie wpaść na to już drugie przedtem.
— Hallo Dedrick — rzekłem, wszedłem do pokoju i zamknąłem za sobą drzwi.

— Tylko bez żadnych nagłych ruchów. Malow — odpowiedział mezczyzna w garniturze koloru sarny i podniósł broń. — Na tym pietrze strzał nikogo nie poruszy, a ja mam taki nastój, że chciałbym się z panem policzyć. Niech pan siada. — Wskazał na fotel, który stał naprzeciwko niego przed kominkiem.

Na tę odległość nie mógł chybić i miałem wrażenie, że bynajmniej nie blufuje. Dlatego usiadłem.

— Ma pan całkiem niezły ciós — ciałnał dalej i reka obmacał ostrożnie kark. — Z pana powodu bede jeszcze przez tydzień miał sztywna szyję. Iv przekletry psie. — Jego twarde, ciemne oczy przesunely sie do mojej twarzy. — Mam szczęście, że pan się tu wśliznął. Postanowiliśmy pozbyć się pana. Stawał się pan dla nas coraz bardziej uciążliwy.

— Ach, nie wiem, czy przypadkiem oan mnie nie przece-nia — odparłem. — Najgorsze jest to, że mam pełna głowa teorii, ale brak mi dowodów. Czw Serena wie, że pan tu jest? Potrzebał głowa i zasnial się szwerczo.

— Nie, ona nie ma o tym pojęcia. Niech się pan tu rozgości. Obok pana są papierosa. Mamv trochę czasu, gdyż Barratt chciałby z panem pogadać. Jeżeli panu nie znudziło się zwicie, to niech pan zrewolwentu z takichkolwiek szniczek.

Zaballlem papierosa, facet nie spuszczał mnie z oczu. Palec jego spoczywał na spustie 45-ki, a lufa wciąż była skierowana w moją głowa.

— Niech pan będzie ostrożny z tą zabawka — prosiłem. — Z tego miejsca wygląda ona niebezpiecznie.

Zasmlał się.

— Niech się pan nie martwi, dopóki pan zachowa spokóí, nie nacisnę spustu.

Zgasil papierosa, siegając po nowego i zapilił. W tym czasie siedziałem bez ruchu. Po wyrazie jego okrutnych, ciemnych oczu, odgadłem, że bez wahania bedzie strzelał, jeżeli zostanie do tego zmuszony.

— Gdybym wiedział, że pan jest tak diablo beczelny, byłbym w ogóle do pana nie telefonował — ciałnał dalej. — Wówczas ten pomysł uważałem za doskonały. Miałam scenkę z telefonem odegrałem jednak chyba dobrze, co? A ta nielknięta whisky? I pałacy sie papierosa? Pan chyba także dobrze to zagrał?

— Ależ tak, wyśmienicie — potwierdziłem. — Czy jednak musiał pan zastrzelić Soukiego?

— Tak, niestety. — Zmarszczył czoło, jak gdyby wspomnienie Soukiego sprawiało mu przykrość. — Nie udało się dojść z nim do porozumienia, dlatego dostał za swoje.

— I cała historie wlepił pan Perellemu? — zapytałem.

— Nie, to był pomysł Barratta. On ma swoja własna metode wyrównywania kont. Perelli nie zasłuzył na nic innego. W każdym razie idea była genialna. Przez niewien czas byłismy trochę w opałach. Ale teraz Perelli siedzi w celi i w taki oto sposób wszystko jest w jak najlepszym porządku.

— Niech pan nie będzie taki pewny siebie. Policja szuka pana za morderstwo na osobie Gracji Lehmann.

(c) James Hadley Chase 1950.